

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 7 (65) / październik 2013



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Radonie i nostalgicznie zarazem przebiegała uroczystość zakończenia studiów na kierunku pedagogika (s. 13)

Jednym ze składników obchodów Roku von Eichenborffa oraz jubileuszu raciborskiej germanistyki było przedstawienie „Z życia nicponia” (s. 15)

Wykład prof. Bogusława Śliwerskiego wzbudził żywe zainteresowanie (s. 8)

Odbył się I Zjazd Absolwentów kierunku edukacja artystyczna. Na zdjęciu absolventki (od lewej): Kaja Konarska, Ewelina Kabaczyńska i Lucyna Mykietyn



Foto: G. Habrom-Rokosz



Foto: G. Habrom-Rokosz



Foto: P. Cichy FOTON

Słowo od redakcji

Nieodległy wydaje się czas, kiedy życzyliśmy Państwu udanego wypoczynku wakacyjnego i zapowiadaliśmy ponowne przywitanie się z Państwem po okresie letnim. I oto ten moment nadszedł. Nieodwołalnie zapanowała w przyrodzie jesień, a wraz z nią uczniowie i ich nauczyciele pojawili się w szkołach, natomiast studenci i wykładowcy właśnie teraz, w tych dniach, na powrót zapełniają sale, pracownie i korytarze budynków uczelnianych. Rozpoczynamy w raciborskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej kolejny rok akademicki. W związku z tym życzymy wszystkim, którzy stanowią jej społeczność – władzom uczelni, wykładowcom, pracownikom administracyjnym, studentom – aby był on pomyślny, spokojny, owocny, aby przyniósł same dobre sytuacje, sprawy i doznania.

Powakacyjny numer „Eunomii” przynosi Państwu, jak zwykle, wiele tekstów informacyjnych, artykułów komentujących pewne zjawiska, a także bogaty zestaw zdjęć, dokumentujących życie uczelni. Zwracamy Państwu szczególną uwagę na wywiad z JM Rektorem i Prorektorami na temat sytuacji PWSZ na początku roku akademickiego.

Prezentujemy naszym Czytelnikom relacje z wielu wydarzeń, które odbyły się jeszcze przed wakacjami, albo też w ich trakcie, zastrzegając się

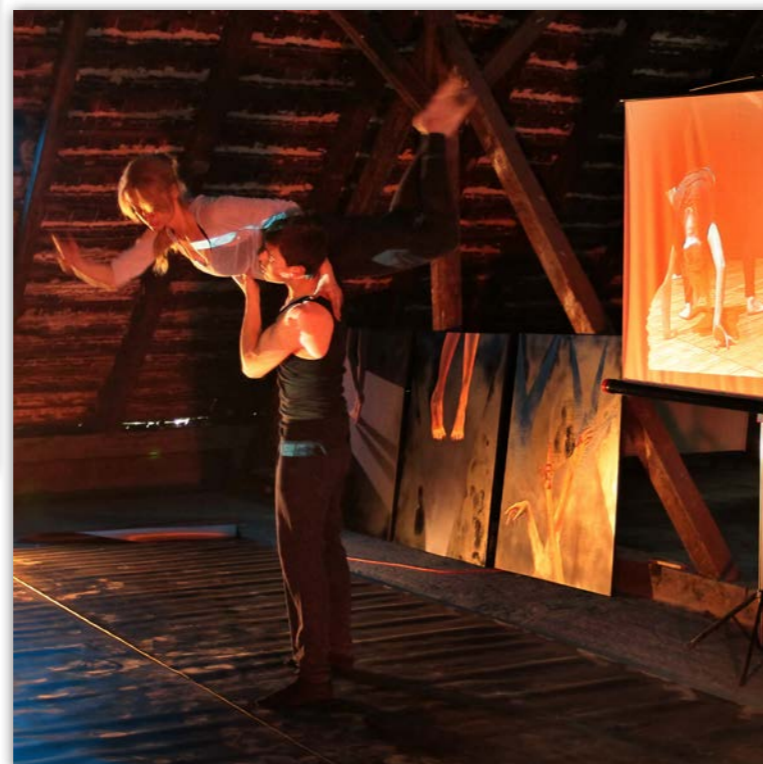
jednocześnie, że podziwu godna obfitość tychże różnorodnych działań, mających związek z raciborską szkołą wyższą, zmusza nas do rozłożenia publikacji tychże materiałów, stanowiących rodzaj podsumowania wydarzeń należących formalnie do zamkniętego już okresu, na dwie kolejne edycje „Eunomii” – aktualną, październikową, którą Państwo biorą do rąk, a także następną, listopadową. Prosimy autorów i osoby zainteresowane o wyrozumiałość i cierpliwość. Radujące nas kłopoty bogactwa w tym zakresie są najlepszą oznaką dynamizmu, jaki cechuje życie naszej uczelni.

Słowa podziękowania kierujemy do autorów, redaktorów, wszystkich osób, które w jakikolwiek sposób uczestniczyły w przygotowaniu sześćdziesiątego piątego, a więc w pewnym sensie jubileuszowego, numeru „Eunomii”, pisma, które jest zauważane i doceniane nie tylko w środowisku lokalnym, o czym świadczą liczne komentarze na portalach internetowych, ale także w wymiarze ogólnopolskim, czego dowodem jest kolejna już adnotacja na temat artykułów z naszego pisma zamieszczona na łamach prestiżowego „Forum Akademickiego”.

REDAKCJA



Patrycja Warzeszka (malarstwo)



Aleksandra Paradowska (malarstwo oraz obraz cyfrowy i fotograficzny)



Karina Stusińska (aranżacja wnętrz)



Foto: G. Habrom-Rokosz

W następnym, listopadowym numerze „Eunomii” omówimy między innymi wystawę fotograficzną „Eichendorff w percepcji studentów PWSZ”.

Z regionu

„Polska. Dziennik Zachodni” w maju 2013 roku informował o ostatecznym zakończeniu działalności Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Ośrodka Dydaktycznego w Rybniku.

Powodem zamknięcia Ośrodka, mimo protestów studentów, były braki w budżecie oraz niż demograficzny. Jednocześnie, jak wyznał rektor UŚ, prof. dr hab. Wiesław Banych, pomysł na utworzenie Wydziału w Rybniku nie skryształował się, zaś pieniądze przekazywane uczelni przez miasto Rybnik okazują się być za małe.

Ciekawostką pozostaje fakt, że w roku akademickim 2006/2007 studiowało w Rybniku 1013 studentów, zaś w roku 2012/2013 - 468.

Zapraszamy zatem na studia do Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Tenże „Dziennik” ogłosił 1 czerwca br. plebiscyt pod tytułem „Uczelnia Przyjazna Studentom”. Jego celem było promowanie środowiska akademickiego województwa śląskiego, zaprezentowanie potencjału poszczególnych uczelni, jak też osiągnięć pracowników nauki.

Z satysfakcją należy dodać, że nasza PWSZ zajęła w tym plebiscycie wysokie, ósme miejsce.

Owoce studiów artystycznych obrony dyplomów



Natalia Jankowska (malarstwo)

Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Z regionu

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Porządek obrad Senatu

s. 3

Rozmowa z JM Rektorem prof. Michałem Szepelawym i prorektorami: dr Teresą Jemczurą i dr. inż. Juliuszem Kiesiem

s. 4

Konferencja w Białej Podlaskiej

TERESA JEMCZURA

s. 7

Wykład prof. Bogusława Śliwerskiego

s. 8

Wywiad z Przewodniczącym Rady Powiatu Adamem Wajdą

s. 9

Obrona dyplomów absolwentów edukacji artystycznej

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 11

Zakończenie studiów na kierunku pedagogika

EWELINA DZIWOKI,
MONIKA MASORZ,
MAGDALENA STYL

s. 13

Jubileusz germanistyki

RENATA SPUT, SONIA CIUPKE

s. 15

Zjazd absolwentów edukacji artystycznej

HENRYK FOJCIK

s. 17

Ku czci prof. Macieja Demela

s. 19

Habilitacja dr Danuty Raś

s. 20

Artystyczne habilitacje

s. 21

Badanie jakości usług w Starostwie

TERESA JEMCZURA

s. 22

„Otwórzmy lepszy świat”

WANDA KURPANIK,
DANUTA ZWOLIŃSKA,
DANUTA NOWOSIELSKA-SWADŹBA

s. 23

Jak smakuje lato (w fotografii)?

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 25

Wystawa w Rydułtowach

s. 27

Co można zrobić z karą biblioteczną?

ZENONA MROŹEK

s. 28

Księżna z Walii na Śląsku

JOANNA KAPICA-CURZYTEK

s. 29

Lingwistyczne zabawy

JOANNA MARCHWIAK

s. 31

Nowości biblieczne

s. 36

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu
Rok VIII Nr 7 (65). Październik 2013 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

e-mail: eunomia@pwsz.raciborz.edu.pl

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

Projekt winiety: Kazimierz Frączek - Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DPT: Wydawnictwo INFOPAKT

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo INFOPAKT ul. Przewozowa, 44-206 Rybnik

KRONIKA WYDARZEŃ - SENAT I REKTORAT

13 czerwca 2013 r. odbyło się posiedzenie Kolegium Rektorskiego. Tematem obrad było m. in. rekrutacja na rok akademicki 2013/2014, letnia sesja egzaminacyjna, restrukturyzacja zatrudnienia oraz audyt wewnętrzny przeprowadzony w Instytutach.

20 czerwca 2013 r. obradował Senat. Na posiedzeniu zatwierdzono programy studiów dla wszystkich kierunków oraz sprawozdanie finansowe za rok 2012 i plan rzeczowo-finansowy na rok 2013. Przyjęto również uchwały w sprawie regulaminu pomocy materialnej dla studentów oraz regulaminu pobierania opłat za usługi edukacyjne.

27-28 czerwca 2013 r. Prorektor PWSZ dr Teresa Jemczura, doc. uczestniczyła w ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe w Polsce: dokonania, stan obecny, perspektywy” w Białej Podlaskiej. Podczas

konferencji Pani Prorektor wygłosiła wykład pt. „Współdziałanie raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w przestrzeni lokalnej”.

30 sierpnia 2013 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy uczestniczył w uroczystym spotkaniu z okazji Dnia Energetyka zorganizowanym przez RAFAKO S.A.

3 września 2013 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy dokonał uroczystego otwarcia międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Doświadczenie codzienności w języku i w literaturze czeskiej”. Organizatorem konferencji oprócz naszej Uczelni był Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a patronat honorowy nad konferencją objął ambasador Republiki Czeskiej Pan Jan Sechter.

PORZĄDEK OBRAD SENATU

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

20 czerwca 2013 r.

1. Przyjęcie Uchwały Nr 163/2013 w sprawie przyjęcia porządku obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

2. Przyjęcie Uchwały Nr 164/2013 w sprawie przyjęcia protokołu obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z dnia 16 maja 2013r.

3. Przyjęcie Uchwały Nr 165/2013 w sprawie przyjęcia Sprawozdania Finansowego PWSZ w Raciborzu za rok 2012.

4. Przyjęcie Uchwały Nr 166/2013 w sprawie zatwierdzenia Planu Rzeczowo Finansowego PWSZ w Raciborzu na rok 2013.

5. Przyjęcie Uchwały Nr 167/2013 w sprawie wyboru podmiotu do przeprowadzenia weryfikacji Sprawozdania Finansowego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu za rok 2013.

6. Przyjęcie Uchwały Nr 168/2013 w sprawie zatwierdzenia programu studiów 2013-2016 na kierunku „Pedagogika”.

7. Przyjęcie Uchwały Nr 169/2013 w sprawie zatwierdzenia programu studiów 2013-2016 na kierunku „Sociologia”.

8. Przyjęcie Uchwały Nr 170/2013 w sprawie zatwierdzenia programu studiów 2013-2016 na kierunku „Europeistyka”.

9. Przyjęcie Uchwały Nr 171/2013 w sprawie zatwierdzenia programu studiów 2013-2016 na kierunku „Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych”.

10. Przyjęcie Uchwały Nr 172/2013 w sprawie zatwierdzenia programu studiów 2013-2017 na kierunku „Automatyka i robotyka”.

11. Przyjęcie Uchwały Nr 173/2013 w sprawie zatwierdzenia programu studiów od roku akademickiego 2013/2014 na kierunku „Architektura i urbanistyka”.

12. Przyjęcie Uchwały Nr 174/2013 w sprawie zatwierdzenia programu studiów 2013-2016 na kierunku „Filologia”.

13. Przyjęcie Uchwały Nr 175/2013 w sprawie zatwierdzenia programu studiów kierunku „Wychowanie fizyczne” na specjalności kinezygerontoterapia.

14. Przyjęcie Uchwały Nr 176/2013 w sprawie zatwierdzenia programu studiów kierunku „Wychowanie fizyczne” na specjalności trener personalny.

15. Przyjęcie Uchwały Nr 177/2013 w sprawie zatwierdzenia programu studiów 2013-2016 na kierunku „Wychowanie fizyczne”.

16. Przyjęcie Uchwały Nr 178/2013 w sprawie wprowadzenia Regulaminu Pobierania Opłat za Usługi Edukacyjne w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu.

17. Przyjęcie Uchwały Nr 179/2013 w sprawie zaopiniowania Regulaminu Pomocy Materialnej dla Studentów Studiów Stacjonarnych i Niestacjonarnych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu.

18. Przyjęcie Uchwały Nr 180/2013 w sprawie wyrażenia opinii w przedmiocie przeniesienia praw związanych z nieruchomością położoną w Raciborzu przy ul. Jana Matejki 10, w związku z jej sprzedażą.

19. Sprawy różne.



Dr Teresa Jemczura, Prorektor PWSZ w Raciborzu



Prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu



Dr inż. Juliusz Kieś, Prorektor PWSZ w Raciborzu

„Racjonalna polityka władz uczelni daje dobre owoce”

z JM Rektorem prof. Michałem Szepelawym oraz prorektorami dr Teresą Jemczurą
i dr. inż. Juliuszem Kieciem rozmawia dr Janusz Nowak

*Wchodzimy w nowy rok akademicki. Jak Państwo oceniają sytuację naszej uczelni na progu tego kolejnego roku jej funkcjonowania?

Prof. Michał Szepelawy: Na wstępie powiem, że mamy wszyscy świadomość, iż przed szkolnictwem wyższym, a zwłaszcza przed szkołami tego typu, który naszą uczelnia reprezentuje, stoją zarówno nowe, trudne wyzwania, jak i ograniczenia, które wynikają głównie ze zmian w zasadach finansowania szkół wyższych. Bieżący rok jest rokiem wyjątkowym, gdyż MNiSzW przeznaczyło około miliarda złotych na wyrównania do pensji wykładowców i pracowników. Nie mając pewności, czy te środki zostaną również przekazane w przyszłym roku, postanowiliśmy, podobnie jak władze innych uczelni, przeznaczyć owe podwyżki tylko na rok 2013, a jeśli ministerstwo przekaze w roku następnym podobne środki, to będą te podwyżki, dla nauczycieli akademickich i pracowników administracji, podtrzymane.

*Jak kształtuje się tegoroczna rekrutacja?

Prof. Michał Szepelawy: Muszę powiedzieć, że mieliśmy obawy, że nabór będzie mniejszy, ale wygląda na to, że liczba studentów pierwszego roku wyniesie około 500 osób, co jest wynikiem przyzwyczajenia. Oczywiście każdy rektor chciałby przyjmować jak najliczniejsze zastępy nowych studentów, ale przecież zdajemy sobie sprawę z tego, w jakich skomplikowanych realiach działają obecnie szkoły wyższe, w tym raciborska PWSZ. A przy tym konkurencja jest olbrzymia. Wiemy o tym, że nawet renomowane uczelnie stosują „dumpingowe” metody, aby tylko wygrać walkę o studenta. Mimo trudności dajemy sobie radę i będziemy nadal sobie radzić. Na bieżąco rozwiązujemy, w gronie kierownictwa uczelni, często bardzo trudne problemy, ale taka przecież jest rola osób sprawujących statutową władzę. Nadzieję czerpiemy m.in. z analizy efektów kształcenia i działalności

naszej szkoły w minionym roku akademickim i w latach poprzednich. Zdobyliśmy przecież w ciągu tej ponad dekady bardzo wiele cennych doświadczeń organizacyjnych, dydaktycznych, naukowych i innych, które owocują i nadal będą owocowały.

*Ta pozycja naszej uczelni ma konkretny wymiar.

Dr Teresa Jemczura: To prawda. Pragnę przypomnieć, że w tegorocznym rankingu „Perspektyw” nasza uczelnia została sklasyfikowana na piętnastym miejscu (na 36 publicznych wyższych szkół zawodowych). To wynik nieprzynoszący wstydu, świadczący o tym, że wysiłek wykładowców i wszystkich pracowników PWSZ, a także zaangażowanie studentów dają wymierne efekty. Jednocześnie owo miejsce jest dla nas wszystkich wyzwaniem, aby jeszcze efektywniej pracować.

***Środowisko związane z raciborską uczelnią zainteresowane jest jej aktualną kondycją ekonomiczną. Proszę o przybliżenie naszym Czytelnikom tej jakże ważnej problematyki.**

Dr inż. Juliusz Kieś: Pragnę się odnieść do problemu funkcjonowania uczelni w kontekście jej otoczenia. Otóż w ostatnim czasie dynamicznie zmieniają się warunki, w jakich działa raciborska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. Na czym polegają te zmiany i jakie są główne czynniki wpływające na funkcjonowanie PWSZ? Otóż pojawił się m.in. taki jeden istotny element, wprowadzony w lutym bieżącego roku, a dotyczący modyfikacji algorytmu służącego do naliczania subwencji budżetowej dla szkolnictwa wyższego, w tym także publicznych wyższych szkół zawodowych. Co wpływa na ów algorytm? Po pierwsze, ważnym czynnikiem są ograniczenia i cięcia w budżecie państwa, co automatycznie przekłada się na zmniejszenie środków na wyższe uczelnie. Po drugie, do tego dołącza się czynnik społeczny, związany z pogłębianiem się niżu demograficznego. W uproszczeniu aktualna modyfikacja algorytmu polega na tym, że została zbudowana pewna symulacja, polegająca na tym, że uczelnie akademickie mają liczyć przynajmniej dziesięć i pół tysiąca studentów, natomiast w kategorii uczelni, do których my należymy, symulacja zakłada 2000 studentów i 120 wykładowców. W ramach algorytmu przedstawiono nam pewne modelowe rozwiązania, które, jeśli uda się nam zrealizować w najbliższych latach cel naborowy, jaki sobie stawiamy, a mianowicie 500-700 studentów pierwszego roku, zostaną przez nas spełnione i będziemy utrzymywali

Foto: G. Habrom-Rokosz

się w grupie uczelni liczących łącznie ok. 1500-1700 studentów, co jest strategicznym modelem dla publicznych wyższych szkół zawodowych. Jak Pan Rektor słusznie zauważył, sytuacja ekonomiczna raciborskiej uczelni nie jest zła, szkoła nie jest w żadnych tarapatkach finansowych. Trzeba jednak dzisiaj się odpowiednio przygotować i nastawić do dynamicznie zmieniających się warunków ekonomicznych. Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że powiększona dziura budżetowa będzie miała swoje przełożenie na kondycję finansową poszczególnych instytucji państwowych, w tym oczywiście także szkół wyższych. Czego można się spodziewać w przyszłym roku? Niewątpliwie kolejnych cięć i ograniczeń. Zatem trzeba się do tego należyście przygotować pod każdym względem, głównie w zakresie racjonalnego wykorzystania zasobów ludzkich, a także zasobów rzeczowych, a ponadto pójść w kierunku konstruowania modelu nowoczesnej wyższej szkoły zawodowej, w której liczba studentów zawiera się w przedziale 1000-1500 osób. Obecnie w uczelniach typu zawodowego, jak podają autorzy artykułu w ostatnim numerze „Forum Akademickiego”, przypada średnio ośmiu studentów na jednego nauczyciela akademickiego. To zdecydowanie za mało. Musimy dążyć do tego, aby ten wskaźnik w naszej uczelni zdecydowanie poprawić. To są główne założenia budżetowe na 2014 rok. Trzeba podkreślić, że niepokojące jest przyznawanie budżetu dla uczelni w maju, a więc praktycznie w połowie roku, co sprawia, że dokonywanie wówczas jakichś korekt jest niezwykle trudne. Dlatego też, aby uniknąć negatywnych konsekwencji tej praktyki, nieustannie monitorujemy i analizujemy rzeczywisty stan finansowy naszej szkoły, a następnie Pan Rektor podejmuje decyzje, które z tych analiz wypływają.

***W ostatnim czasie udało się kilka takich ważnych decyzji podjąć i zrealizować.**

Dr inż. Juliusz Kieś: Istotnie, w bieżącym roku udało się nam dokonać kilku udanych posunięć redukujących nasze obciążenia finansowe: zbyliśmy Dom Studenta nr 2 przy ul. Matejki, jesteśmy w trakcie sprzedaży hali warsztatowej przy ulicy Łąkowej oraz przekazaliśmy Starostwu Powiatowemu były budynek Instytutu Sztuki przy ulicy Cecylii. Polityka Pana Rektora zmierza więc do skoncentrowania kształcenia w dwóch obiektach: w gmachu głównym przy ulicy Słowackiego oraz w budynku przy ulicy Lwowskiej.

***Wszelkie działania w sferze kadrowej wzbudzają uzasadnione emocje. Jak owe procesy wyglądają w naszej szkole?**

Prof. Michał Szepelawy: Te kroki, które scharakteryzował Pan Prorektor Kieś, są potrzebne z uwagi na dążenie do poprawienia wskaźników finansowych uczelni. Racjonalne wykorzystanie infrastruktury szkoły jest działaniem priorytetowym. Do tego dochodzi oczywiście sprawa restrukturyzacji zatrudnienia. Są to niewątpliwie posunięcia bolesne, ale przeprowadzamy je w sposób cywilizowany i najmniej uciążliwy dla osób, które nie mają możliwości kontynuowania zatrudnienia w pełnym wymiarze. Proponujemy w tych sytuacjach połówkę lub choćby ćwiartki etatu. Nie da się ukryć, że Racibórz obecnie jest miastem, w którym coraz trudniej o pracę. Jak długo było to możliwe, chroniliśmy osoby u nas zatrudnione, tworzyliśmy warunki, aby praca była, teraz okoliczności ekonomiczne zmuszają nas do dokonywania pewnych cięć kadrowych, ale wszystkie one mają i będą nadal miały charakter bardzo przemyślany, biorący pod uwagę tzw. czynnik ludzki. Od tych trudnych decyzji nie uciekniemy, one są bolesną dotykającą całe szkolnictwo wyższe w Polsce. Nawet wśród uczelni o najwyższej renomie są takie, które borykają się z wielomilionowymi długami. My, właśnie dzięki racjonalnej polityce, takich problemów nie mamy. Zatem jesteśmy zmuszeni do zmiany stanu zatrudnienia, ale nie robimy tego chaotycznie i bez brania pod uwagę sytuacji poszczególnych pracowników.

***Jak wiadomo, szkolnictwo wyższe znajduje się w fazie reformowania. Jak ono wyraża się w funkcjonowaniu naszej uczelni?**

Dr Teresa Jemczura: Wdrażanie Krajowych Ram Kwalifikacji, co jest procesem wymagającym rzetelności i konsekwencji, a także pewnej zmiany myślenia nauczycieli akademickich o istocie swojej pracy. Intensywnie pracujemy nad jakością kształcenia, co jest przecież istotą misji PWSZ.

Ważną i bardzo aktualną sprawą jest podejmowanie działań zmierzających do „upraktycznienia” studiów, jak najbliższego związania ich z konkretną pracą. Pod tym względem korzystne są umowy, jakie podpisaliśmy z różnymi instytucjami i firmami. Dzięki ich realizacji nasi studenci nie są obciążani wiedzą zdominowaną teorią, lecz mają wiele okazji, aby zdobyć kompetencje praktyczne. Uważam, że proces nauczania studentów w raciborskiej uczelni przebiega optymalnie. Staramy się, aby studenci oprócz wyposażenia w wiedzę i umiejętności związane z danym kierunkiem lub specjalnością wyznosili z uczelni zdolność do swobodnego i elastycznego poruszania się na rynku pracy. Pragniemy, aby absolwenci raciborskiej PWSZ potrafili wykorzystać kompetencje, w które my ich wyposażamy w toku studiów, do realizowania własnych ambicji zawodowych i społecznych.

***Jak wygląda obecna „mapa” kierunków i specjalności realizowanych w naszej uczelni?**

Dr Teresa Jemczura: Prowadzimy kształcenie na wszystkich kierunkach i specjalnościach, aczkolwiek trwa, niestety, wygaszanie matematyki oraz dojdzie najprawdopodobniej do zawieszenia kształcenia na kierunku europeistyka. Znamienna jest duża popularność, jaką cieszą się kierunki techniczne. Grupy na tych kierunkach będą liczne.

***Wśród przedsięwzięć mających przyczynić się do rozwoju uczelni są wnioski o powołanie nowych kierunków i specjalności.**

Prof. Michał Szepelawy: Tak, uczelnia nasza, mimo tego trudnego kontekstu ekonomicznego, podejmuje aktywne działania, mające na celu zainstalowanie nowych kierunków i specjalności, które po pierwsze zajęłyby miejsce tych z różnych powodów wygaszanych, a po drugie byłyby dostosowane do szybko zmieniającej się sytuacji na lokalnym rynku pracy. W każdym roku akademickim tego typu starania realizujemy. W opracowaniu jest wniosek o ekonomię. Wkrótce wysyłamy też wniosek o administrację. Złożyliśmy też w Polskiej Komisji Akredytacyjnej wniosek o powołanie kierunku bezpieczeństwa państwa. Te posunięcia, które władze uczelni traktują jako swój priorytetowy obowiązek, mają na celu zarówno wzbogacenie oferty kierunków i specjalności, jaką raciborska szkoła może przedstawić absolwentom szkół ponadgimnazjalnych, jak i ochronę miejsc pracy zatrudnionych w PWSZ nauczycieli akademickich i innych pracowników.

***Wielokrotnie była mowa o tym, że uczelnia nie działa w próżni społecznej. Na jakie związki z innymi podmiotami należy zwrócić uwagę?**

Prof. Michał Szepelawy: Mamy niezwykle przyjazny klimat jeśli chodzi o współpracę naszej szkoły z różnymi instytucjami. Podpisaliśmy wiele umów partnerskich z innymi uczelniami nie tylko w kraju, ale także w Czechach (Opawa, Ostrawa, Olomuniec) i w Słowacji (Prešov). Umowy te dają konkretne korzyści dydaktyczne i naukowe, polegające chociażby na możliwości bronięcia doktoratów i habilitacji naszych pracowników w tych szkołach. Inna korzyść to m.in. ostatnio zainicjowany cykl „Złoty wykład”, które dotychczas prowadzili nasi przyjaciele z Opawy: obecny Primator tego miasta oraz obecny rektor Uniwersytetu. Z Uniwersytetem w Opawie zaczęliśmy realizację wspólnego projektu dotyczącego europejskiego kontekstu współpracy przygranicznej. Jest to projekt badawczy, wyrastający ponad standardowe, wynikające z ustawy, zadania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Owo współdziałanie z ośrodkami uniwersyteckimi w Czechach i w Słowacji wynika nie tylko z bliskości geograficznej tych uniwersytetów, ale przede wszystkim z wyrażanej przez nie chęci współpracy z nami. A ona z kolei świadczy o randze naszej uczelni i traktowaniu jej jako znaczącego centrum naukowego i kulturowego. Również współpraca ze szkołami ponadgimnazjalnymi z Raciborza, a zwłaszcza innych miejscowości województwa śląskiego (Rydułtowy, Wodzisław Śl.) przynosi obopólne owoce. Widzimy po efektach rekrutacji, że współdziałanie ze szkołami w Rydułtowach czy Wodzisławiu sprawia, iż trafia do nas sporo absolwentów tych placówek. Wynika to m.in. stąd, że niektóre profile kształcenia w tych szkołach są kompatybilne z naszymi kierunkami. Nie należy zapominać oczywiście o placówkach oświatowych zaprzyjaźnionych z naszą uczelnią od początku jej istnienia, jak szkoła w Moszczance, szkoła i przedszkole w Lubomi.

***A jak wygląda współpraca PWSZ z ogniwami samorządu terytorialnego?**

Dr Teresa Jemczura: Bardzo ważne jest dla nas wsparcie, jakie otrzymujemy ze strony samorządu terytorialnego, o czym wspominał już Pan Rektor. Uczelnia jest istotnym elementem struktury społecznej i kulturalnej naszego regionu. Życzliwość doznawana od Rady Miasta i Rady Powiatu dowodzi znaczenia, jakie przywiązują władze lokalne do funkcjonowania szkoły wyższej w Raciborzu i w regionie raciborskim. Uczelnia nasza podejmuje i współorganizuje wiele przedsięwzięć, które służą społeczności lokalnej. Wykładowcy i studenci uczestniczą w działaniach realizowanych przez ognia i jednostki samorządu terytorialnego. Liczne wystawy, koncerty, konferencje, sympozja są przejawem dużej aktywności przedstawicieli raciborskiego środowiska akademickiego. Na szczególne podkreślenie zasługuje w tym względzie rozbudowana współpraca z Raciborskim Centrum Kultury, będąca formą realizacji umowy z tą placówką miejską. Różne formy współdziałania naszej szkoły z poszczególnymi instytucjami przynoszą konkretne owoce społeczności lokalnej. Wskazać można na niektóre z nich. Na przykład do kalendarza corocznych wydarzeń weszły badania prowadzone przez wykładowców i studentów Instytutu Studiów Społecznych na zlecenie Starostwa Powiatowego. Z kolei wykładowcy i studenci Instytutu Sztuki organizują wiele wystaw i aktywnie w nich uczestniczą. Znane w mieście i w regionie stało się, dzięki swojej działalności, Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej FOTON. Uczelnia, m.in. Instytut Neofilologii, organizuje konkursy przygotowywane z myślą o uczniach szkół ponadgimnazjalnych. Istotna jest działalność w zakresie animacji społeczno-kulturalnej w przedszkolach i szkołach, podejmowana przez Instytut Studiów Edukacyjnych. Na podkreślenie zasługują szlachetne akcje Fundacji Doktora Clowna. Przedsięwzięciami ważnymi dla społeczności lokalnej są coroczne Igrzyska „Sport ku radości” i oczywiście Juwenalia. Dodać należy, że pracownicy uczelni, w tym Rektor i Kanclerz, biorą udział w opracowywaniu strategii rozwoju miasta i powiatu na lata 2013-2020.

***Wizytówką każdej szkoły wyższej jest reprezentująca odpowiednio wysoki poziom kadra dydaktyczno-naukowa. Jak ten problem wygląda w raciborskiej szkole wyższej?**

Prof. Michał Szepelawy: Pan Rektor Kieć mówił o sposobie obliczania algorytmu. Dodam, że jedną z ważniejszych zmiennych w tych obliczeniach jest liczba doktorów i doktorów habilitowanych zatrudnionych w uczelni. Cieszymy się, że dzięki naszej konsekwentnej polityce wspierania rozwoju naukowego doczekaliśmy się pokaźnej grupy nauczycieli akademickich, którzy zdobyli stopnie naukowe, pracując w raciborskiej PWSZ i wiążąc z naszą uczelnią swoją naukową przyszłość. Jest to dotychczas 51 doktoratów i habilitacji. Oczywiście mamy nadzieję na poprawienie w następnych latach tej ważnej i radosnej dla nas statystyki. Podkreślam, że nie czekaliśmy z podjęciem jakichś decyzji dotyczących realizacji ustawy o szkolnictwie wyższym w sferze zatrudniania na pierwszych etatach na ostatni moment, przeciwnie, przygotowaliśmy się do tego między innymi właśnie stawiając na kształcenie własnej kadry. Zależy nam także na tym, aby nasi wykładowcy mieli możliwość rozwoju naukowego, więc mimo mizerii finansowej oraz pomimo iż nie otrzymujemy jako PWSZ subwencji na badania naukowe, staramy się tak gospodarować środkami, aby wspomagać osoby kończące habilitacje i doktoraty, a także wspierać różne przedsięwzięcia związane z nauką (konferencje, sympozja, oczywiście publikacje w naszym uczelnianym Wydawnictwie itp.).

***Bardzo dziękuję Państwu za podzielenie się z Czytelnikami „Eunomii” cennymi informacjami na temat aktualnej kondycji naszej uczelni. W imieniu swoim oraz wszystkich Współpracowników i Czytelników uczelnianego miesięcznika pragnę życzyć Państwu a poprzez Państwa całej społeczności PWSZ jak najpomyślniejszego roku akademickiego 2013/2014.**

Prof. Michał Szepelawy: Dziękuję w imieniu własnym i Państwa Prorektorów i równocześnie tą drogą, to znaczy na łamach „Eunomii”, życzymy wszystkim, którzy współtworzą społeczność raciborskiej szkoły wyższej, a więc nauczycielom akademickim, pracownikom administracji i oczywiście studentom, sukcesów, zadowolenia z pracy i studiów, a także pomyślności w życiu osobistym.

Konferencja z okazji piętnastolecia publicznych wyższych szkół zawodowych

dr Teresa Jemczura, Prorektor PWSZ w Raciborzu

W dniach 27-28 czerwca 2013 r. uczestniczyłam w ogólnopolskiej konferencji naukowej, zorganizowanej przez Państwową Szkołę Wyższą im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej we współdziałaniu z Konferencją Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. Konferencję pod tytułem „Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe w Polsce: dokonania, stan obecny, perspektywy” objęli patronatem: prof. dr hab. Barbara Kudrycka, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Krzysztof Hetman, marszałek Województwa Lubelskiego.

Państwowe wyższe szkoły zawodowe od początków swego funkcjonowania stanowią istotny system edukacji na poziomie wyższym w Polsce. Koncentrując się na działalności dydaktycznej, pełnią jednocześnie wiele innych zadań w środowiskach lokalnych i regionalnych.

Przedstawienie roli i miejsca państwowych wyższych szkół zawodowych w systemie szkolnictwa wyższego, opis sposobów i efektów funkcjonowania, jak i wskazanie kierunków rozwoju na przyszłość wpisuje się w nurt oczekiwań dyskusji społecznej.

Stąd i zakres tematyczny konferencji obejmował:

- doświadczenie państwowych wyższych szkół zawodowych w zakresie uwarunkowań funkcjonowania i perspektyw rozwoju,
- działalność dydaktyczną – w zakresie metodyki, organizacji i efektów,
- badania naukowe i rozwój kadry,
- finansowanie rozwoju – źródła, efektywność, bezpieczeństwo,
- państwowe wyższe szkoły zawodowe a rozwój lokalny i regionalny.

Konferencje otworzył i przywitał gości **prof. zw. dr hab. Mieczysław Adamowicz**, Rektor PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

Głos zabrali również: **mgr Andrzej Czapski**, Prezydent Białej Podlaskiej, **mgr Tadeusz Łazowski**, Starosta Powiatu Białskiego, **prof. zw. dr hab. Elżbieta Lonc**, Rektor PWSZ w Wałbrzychu, członek Prezydium Konferencji Rektorów Państwowych Szkół Zawodowych.

Obrady, którym przewodniczyli: **prof. zw. dr hab. Józef Berger**, **prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak**, **prof. zw. dr hab. Tadeusz Dubicki**, dr

hab. Robert Chormo, **dr Stanisław Lis**, **dr hab. Wacław Ropak**, toczyły się w czterech sesjach plenarnych w dniach 27-28.06.2013 r.

Prelegenci: rektorzy, prorektorzy i pracownicy państwowych wyższych szkół zawodowych w swoich wystąpieniach zaprezentowali tematy ściśle związane z zasugerowaną przez organizatorów problematyką.

W pierwszym dniu obrad dla osób towarzyszących zorganizowano rejs po Bugu, a uroczystą kolację dla uczestników konferencji uświetnił występ artystyczny Chóru Stowarzyszenia Polska Macierz Szkolna „Polesie” – oddział w Brześciu.

W drugim dniu oprócz IV sesji plenarnej zorganizowano uczestnikom wyjazd terenowy, którego tematem były przykłady obiektów sakralnych, reprezentujące trzy formy chrześcijaństwa, funkcjonujące nad Bugiem: świątynia unicka w Kostomłotach, katolickie sanktuarium maryjne w Kodniu oraz prawosławny zespół klasztorny w Jabłecznej.

Infrastruktura uczelni w Białej Podlaskiej jest imponująca. Ostatnio wzbogaciła się ona o centrum badań nad innowacjami w zakresie zdrowia, technologii informatycznych oraz źródeł energii odnawialnej. Ośrodek powstał w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Trwają prace związane z budową hali sportowej. Wyposażenie obiektów ocenić trzeba jako wzorowe.

Atmosfera panująca podczas konferencji była niezwykle przyjazna, co było efektem starań zarówno organizatorów, jak i samych uczestników.

Dla mnie osobiście było to istotne wydarzenie, miałam bowiem okazję poznać rektorów i pracowników PWSZ z różnych zakątków Polski.



Uczestnicy konferencji w PWSZ w Białej Podlaskiej



W imieniu władz PTP przywitała słuchaczy dr Ludmiła Nowacka

Instytut Studiów Edukacyjnych
Polskie Towarzystwo Pedagogiczne

Gorzka diagnoza – wykład prof. Bogusława Śliwerskiego

Gończy dzień przedwakacyjny – 12.06.2013 roku – zapisał się w kalendarzu PWSZ w Raciborzu jako kolejna bardzo ważna data. W murach uczelni, na zaproszenie władz raciborskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego oraz dyrekcji Instytutu Studiów Edukacyjnych, gościł jeden z najwybitniejszych obecnie w Polsce znawców problemów pedagogicznych i edukacyjnych – prof. dr hab. Bogusław Śliwerski. Przedstawiona przez wykładowcę analiza kondycji polskiej oświaty nie napawa optymizmem. Pragniemy na łamach „Eunomii” powracać do tej niezmiernie ważnej problematyki. Już w następnym numerze naszego pisma przedstawimy Państwu wywiad z prof. Śliwerskim, w którym podjęte zostaną najważniejsze bolączki polskiego systemu edukacyjnego. Wierzymy, że wywiad ten stanie się impulsem do debaty oświatowej, dla której otwieramy nasze łamy.

Przedstawiciele różnych nauk mówią od lat, że świat tkwi w okowach kryzysu, który obejmuje wiele sfer życia jednostek i społeczeństw. Najbardziej bolesne, a przy tym długofalowe konsekwencje przynosi kryzys w dziedzinie edukacji. Taki właśnie kryzys, oświatowy, jest od jakiegoś czasu zmorą polskiej szkoły. Wszyscy – politycy, nauczyciele, rodzice, naukowcy – mają pełną świadomość tego faktu, ale wciąż nie widać zapowiedzi przezwyciężenia tej niepokojącej tendencji. Przeciwnie, kryzys się pogłębia, do już dokuczających wszystkim jego przejawów dochodzą nowe. Pilną sprawą jest niewątpliwie postawienie właściwej diagnozy, która pozwoli znaleźć środki zaradcze. Wśród znawców problematyki edukacyjnej, którzy odważnie i uczciwie analizują stan polskiej oświaty i na podstawie tych analiz formułują istotne postulaty,

czołowe miejsce zajmuje **prof. Bogusław Śliwerski**. Bogata lista publikacji wybitnego pedagoga. Jego działalność popularyzatorska i publicystyczna prowadzona również przy pomocy nowoczesnych środków komunikacji, takich jak blog internetowy, dokumentuje stopień jego zaangażowania w rozwiązywanie problemów, od których zależy przyszłość polskiego narodu. Prof. Śliwerski w modelowy wręcz sposób prezentuje rzadką dziś niestety, a tak bardzo potrzebną, postawę polskiego inteligenta (według najlepszych wzorów etosu inteligenckiego stworzonego w XIX wieku), który swoje zdolności, kompetencje intelektualne wykorzystuje w najlepiej pojętej służbie społeczeństwu. Służba owa wymaga niejednokrotnie odważnego przeciwstawiania się dominującym, mainstreamowym tendencjom i prof. Śliwerski nie waha się przyjmować takiej postawy.

Foto: G. Habrom-Rokosz



Prof. Śliwerski poruszył w swoim wykładzie wiele istotnych problemów dotyczących systemu edukacji w Polsce

Spotkanie w murach PWSZ w Raciborzu, w którym wzięło udział wielu nauczycieli, dyrektorów szkół, pedagogów, rozpoczął **JM Rektor prof. Michał Szepeławy**, który serdecznie przywitał Gościa. Z kolei **dr Ludmiła Nowacka**, w imieniu władz raciborskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, przedstawiła sylwetkę Prelegenta i Jego dorobek naukowy.

W atrakcyjnie skonstruowanym wykładzie pod intrygującym tytułem „Polska oświata jako czynnik destrukcji demokracji” prof. Śliwerski omówił wiele składników polskiego systemu edukacji, które przyczyniają się m.in. do nasilającej się erozji kompetencji intelektualnych młodych ludzi (np. do zaniku umiejętności samodzielnego, krytycznego myślenia wskutek prymatu testów), do osławiania się z fasadowością i fikcyjnością wielu instytucji demokratycznych, do aprobowania faktycznego upolitycznienia procesu nauczania (np. traktowanie przez władze testów egzaminacyjnych – gimnazjalnych, maturalnych – jako narzędzia sterowania opinią publiczną, nastrojami społecznymi itd.), do przyjmowania przez młode pokolenie postaw oportunistycznych, egoistycznych i kunktatorskich.

Mimo pesymistycznego wydźwięku wykładu, prof. Śliwerski zakończył swoje wystąpienie akcentem pozytywnym, przypominając, iż szansą dla polskiej oświaty jest powrót do realizacji tych postulatów edukacyjnych, które wyrażała „pierwsza” „Solidarność”. Według Gościa rewolucja „Solidarności” w dziedzinie oświaty (choć nie tylko) nie została dokończona.



Foto: G. Habrom-Rokosz

Wśród słuchaczy znajdował się m.in. Rektor PWSZ w Raciborzu, prof. Michał Szepeławy

„Władzom powiatu bardzo zależy na rozwoju PWSZ!”

z Adamem Wajdą, Przewodniczącym Rady Powiatu, rozmawia dr Janusz Nowak

***Cieszę się w imieniu Czytelników, że Pan Przewodniczący znalazł czas dla naszego pisma, a tym samym dla całej społeczności raciborskiej PWSZ. Panie Przewodniczący, od jesieni 2010 roku sprawuje Pan funkcję szefa najważniejszego organu samorządu powiatowego. Jak z tej prawie trzyletniej perspektywy postrzega Pan sytuację naszego powiatu i możliwości jego rozwoju?**



Przewodniczący Rady Powiatu Raciborskiego
Adam Wajda

- **Przewodniczący Adam Wajda:** Koncepcja, czy wizja rozwoju powiatu musi być uwarunkowana tym, co powiat obecnie ma, czym dysponuje, jeśli chodzi o zasoby, możliwości, ponieważ w dzisiejszym coraz bardziej zglobalizowanym świecie nie możemy do końca wielu spraw samodzielnie, autonomicznie kształtować. Niektóre zjawiska, mające istotny wpływ na funkcjonowanie powiatu, są przecież obiektywne. Musimy brać pod uwagę między innymi położenie geograficzne, cały kontekst kulturowo-społeczny, sytuację demograficzną, zaplecze ustawowe i wiele innych czynników, które wpływają na perspektywy powiatu. Należy się z tymi uwarunkowaniami pogodzić, ale też nie można być wobec nich biernym. Trzeba nauczyć się wykorzystywać każdy czynnik, nawet ten z pozoru negatywny. Zatem pewna pragmatyka, umiejętność dostrzegania istotnych zjawisk, nakazuje nam nie tylko maksymalne wykorzystanie tych czynników pozytywnych, których przecież nie brakuje, ale również jak najskuteczniejsze zminimalizowanie ewentualnych złych konsekwencji uwarunkowań niekorzystnych. Powiat to przede wszystkim jego mieszkańcy, a ci, jak wiadomo, w coraz szerszej skali (dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych) podejmują decyzje o migracji, o wyjeździe poza granice powiatu. Konieczność znalezienia pracy, a co za tym idzie środków służących do utrzymania rodziny, popycha wiele osób do opuszczenia granic powiatu raciborskiego, co przyczynia się niewątpliwie do uszczuplenia tzw. zasobów ludzkich, a także pociąga za sobą szereg dalszych negatywnych tendencji. Czy możemy zahamować ten proces? W pewnej mierze na pewno tak. Poprzez wspieranie już istniejących firm (a na szczęście sporo ich – w tym giełdowych – działa), wspomaganie przedsiębiorców próbujących na terenie naszego powiatu uruchomić produkcję lub usługi. I to oczywiście czynimy w takiej mierze, w jakiej pozwalają nam na to zapisy ustawowe i zakres naszych kompetencji oraz zadań. Staramy się w ścisłym współdziałaniu z władzami gmin wchodzących w skład powiatu tworzyć warunki do przyciągania ludzi i firm do naszego regionu. Zależy nam szczególnie na tym, aby młodzi ludzie chcieli odkryć w miejscowościach powiatu raciborskiego swoje miejsce na ziemi, a będzie tak się działo wówczas, kiedy na naszym terenie stworzone zostaną warunki do jak najobfitszego generowania nowych miejsc pracy, co jest dla nas, przedstawicieli władz powiatu oraz władz samorządowych poszczególnych gmin, trudnym i odpowiedzialnym wyzwaniem.

***A jak ocenia Pan Przewodniczący ogólne warunki życia, również w wymiarze duchowym, kulturowym, w miejscowościach powiatu?**

- **Przewodniczący Adam Wajda:** One zależą od możliwości zrealizowania tych potrzeb, które na piramidzie Masłowa znajdują się najniżej. Dlatego znów wracamy do migracji, do wyjazdów – stałych i czasowych – w poszukiwaniu pracy. Położenie Raciborza i całego powiatu (przede wszystkim znaczne oddalenie od stolicy województwa) nie sprzyja jakimś gwałtownemu rozwojowi przemysłu czy usług. Musimy, jak już powiedziałem, wykorzystywać te możliwości, które posiadamy. Racibórz, stolica dawnego księstwa, ze swoimi cechami miasta średniej wielkości, z wielkimi tradycjami i spuścizną historyczną, znakomicie się uzupełnia z innymi miejscowościami powiatu, mającymi bardziej charakter wiejski, w zakresie tworzenia przestrzeni przyjaznej dla mieszkańców. Dobre szkoły, obiekty i tereny rekreacyjne, bogactwo przyrody, zabytki, sfera kultury – to tylko niektóre składniki dobrego, przyjemnego życia w powiecie raciborskim. Oczywiście pod warunkiem, znów obsesyjnie wracam do tego motywu, że są miejsca pracy, ponieważ ich brak doprowadza do dezintegracji społecznej, rozbijania rodzin i do wielu innych negatywnych zjawisk. Stopa bezrobocia w Raciborzu i w powiecie jest niższa w porównaniu z województwem i krajem, ale to nie powinno nas uspokajać, bowiem istnieje także bezrobocie ukryte, są wyjazdy sezonowe, zaciemniające prawdziwy obraz tego zjawiska. Zatem musimy, jako władze powiatu, wspierać wszystkie te dążenia, które sprzyjają wzrostowi liczby miejsc pracy, a cała reszta – kultura, rekreacja, turystyka itd. – będzie harmonijnie wpływała z tego fundamentu, jakim jest praca. Zdajemy sobie sprawę, że oczekiwania różnych grup mieszkańców powiatu w poszczególnych sferach są często sprzeczne ze sobą, ale musimy się w nie wsłuchiwać i starać się znajdować rozwiązania, które godzą te antagonistyczne stanowiska. Aktualnie pracujemy nad Strategią Rozwoju Powiatu, który to dokument, mam nadzieję, wytyczy metody skutecznego działania w najrozmaitszych dziedzinach. Rozwój powiatu,

który jest naszym priorytetem, nie jest sekwencją przedsięwzięć dających efekty z dnia na dzień. Często na rezultaty trzeba poczekać nawet kilka lat. Dlatego ważne jest zaufanie mieszkańców do organów samorządu terytorialnego, przekonanie, że w ogniwach samorządu pracują i działają osoby kompetentne i profesjonalne, umiejętnie i roztropnie gospodarujące publicznymi pieniędzmi.

***Jak Pan, jako samorządowiec z dużym doświadczeniem (przypomnijmy, że od ponad dziesięciu lat jest Pan sekretarzem gminy Pietrowice Wielkie), postrzega problemy demokracji lokalnej i społeczeństwa obywatelskiego?**

- **Przewodniczący Adam Wajda:** Wciąż się tego wszyscy uczymy. Jesteśmy nadal mimo wszystko młodą demokracją. Obywatele zaczynają widzieć wyraźnie różnice między państwem a samorządem, między kompetencjami organów władzy państwowej i samorządowej. Coraz lepiej dostrzegają swoje miejsce i swoją rolę w tworzeniu demokracji na poziomie lokalnym. Rozumieją, że są suwerenami, że to od nich, poprzez wybierane przez nich gremia (rady gmin, powiatów itp.), zależy w dużym stopniu bieg spraw w najbliższym im środowisku, w miejscowości, w której żyją, pracują, w której ich dzieci chodzą do szkół. Coraz większa jest świadomość, że radni nie są osobami, które „rządzą”, lecz reprezentują poszczególne grupy społeczności lokalnej. Oczywiście jeszcze kilka, może kilkanaście lat musi minąć, aby nawyki związane z samorządnością, społeczeństwem obywatelskim zostały powszechnie przyswojone. Istotne jest uświadomienie sobie przez obywateli, że poszczególne samorządy realizują różne zadania, że ich kompetencje są ściśle określone, że nie jest tak, że owe samorządy wszystko mogą, że często trzeba podejmować decyzje bardzo trudne, idące pod prąd bieżących oczekiwań społecznych. Ponadto klimat w samorządach i wokół samorządów zależy oczywiście od kontekstu politycznego w kraju.

***Poruszył Pan Przewodniczący między innymi problem edukacji, pragnę zatem zapytać Pana Przewodniczącego o raciborską uczelnię, o jej miejscu w postrzeganiu spraw powiatu przez jego władze.**

- **Przewodniczący Adam Wajda:** Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa jest trwałym i niezwykle ważnym elementem struktury kulturowo-edukacyjnej powiatu i szerzej – całego regionu, bo przecież jest to jedyna publiczna wyższa szkoła zawodowa w województwie śląskim. Ta szkoła jest przedmiotem naszej dumy, jest wielkim bogactwem powiatu. Władzom samorządowym bardzo zależy na rozwoju PWSZ, bo przecież, znów wracam do tego, o czym mówiłem wcześniej, naszym kapitałem są przede wszystkim dobrze wykształceni i uformowani ludzie. Staramy się wspierać szkołę, na miarę naszych możliwości i kompetencji. Będziemy to czynić w przyszłości, zważywszy na fakt, iż obecnie trwa walka szkół wyższych o studentów. Wielkie ośrodki akademickie kuszą potencjalnych studentów z mniejszych miejscowości swoimi możliwościami, dlatego nasza PWSZ musi w tej ostrej rywalizacji brać udział. Czyni to, jak do tej pory, bardzo efektywnie, prowadząc skuteczną strategię, polegającą na elastycznym dostosowywaniu oferty kształcenia do zmieniających się potrzeb rynku. W interesie gmin powiatu raciborskiego leży to, aby jak najwięcej młodych ludzi studiowało w Raciborzu na kierunkach skorelowanych z aktualnymi potrzebami rynku pracy oraz aby po zakończeniu studiów absolwenci mogli zdobyć dobrą pracę tutaj, na miejscu, aby nie „odpływali” stąd.

***Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję za cenną wypowiedź dla Czytelników „Eunomii”. Dziękuję za ciepłe słowa o uczelni i o wsparciu ze strony władz powiatu dla niej. Życzę w imieniu całej społeczności PWSZ wiele satysfakcji płynącej z działania w samorządzie, które jest dla Pana, jak się dowiedziałem, prawdziwą pasją.**

- **Przewodniczący Adam Wajda:** Bardzo dziękuję. Życzę wszystkim związanym z raciborską uczelnią – jej władzom, pracownikom, studentom – jak najlepszego roku akademickiego.



Obrona Martyny Kolorz – pracę analizują dr hab. Franciszek Nieć i adi. II st. dr Aleksander Ostrowski

Instytut Sztuki

Trzy lata później, czyli obrona dyplomów

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Po raz dziewiąty w historii uczelni studenci kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych prezentowali w dniach od 27-29.06.2013 swoje dokonania teoretyczne i artystyczne podczas egzaminu dyplomowego. Tegoroczne obrony dyplomów zorganizowano w pracowniach artystycznych nowej siedziby Instytutu Sztuki przy ul. Lwowskiej 9 oraz – dzięki uprzejmości Państwa Moniki Rydz i Przemka Fity – w Galerii CZARNY KOT przy ul. Opawskiej.

W ramach licencjackich pracowni artystycznych pod kierunkiem **prof. Kazimierza Cieślaka i adi. II st. dra Aleksandra Ostrowskiego** powstało szereg prac na bardzo wysokim poziomie, dowodzących, jak w ciągu trzech zaledwie lat można się rozwinąć. Zestawy prac malarskich, graficznych, fotograficznych wykonanych w różnych technologiach, plakaty, książki artystyczne, projekty z zakresu aranżacji wnętrz, czy sztuki użytkowej – to przykłady szerokiego spektrum form artystycznych, a jednocześnie wspaniałe efekty kształcenia. Podczas tegorocznych egzaminów licencjackich Komisja Dyplomowa w składzie: **prof. Kazimierz Cieślak, adi. II st. dr Aleksander Ostrowski, dr hab. Franciszek Nieć, dr hab. Kazimierz Frączek, dr Henryk Fojcik, dr Karolina Staniecsek** (promotorzy i recenzenci) oraz **dr Gabriela Habrom-Rokosz** (przewodnicząca) postanowiła wyróżnić 11 absolwentów, biorąc pod uwagę bardzo wysoki poziom prac dyplomowych zarówno w części artystycznej, jak i teoretycznej. Grupę wyróżnionych absolwentów stanowią: **Liliana Borkowska, Natalia Jankowska, Martyna Kolorz, Mateusz Malarz, Aleksandra Paradowska, Michalina Paszenda, Dorota Rassek, Karina Stusińska, Patrycja Warzeszka, Adam Wolnik, Dorota Wolnik**.

Poniżej refleksje, tj. wypowiedzi niektórych absolwentów, ilustrują różnorodność i zakres problematyki podejmowanych prac, jak również

klimat w jakim powstawały. Po trzech latach twórczych poszukiwań i doświadczeń (2010-2013) pod fachową opieką artystów-pedagogów Instytutu Sztuki zrealizowano 32 dyplomy, w tym jeden podwójny, z zakresu specjalności: techniki malarskie i projektowanie witrażu oraz obraz cyfrowy i fotograficzny. To ambitne wyzwanie podjęła **Aleksandra Paradowska**, proponując w ramach obrony pracy licencjackiej niestandardowy pokaz intermedialny. Całość stanowiły dwa zestawy prac: malarskich i fotograficznych, połączonych muzyką i tańcem z własną choreografią oraz filmem. Do swojej prezentacji dyplomowej pani Aleksandra przygotowała nietypowe pomieszczenia, tj. poddasze Instytutu Sztuki. Klimat tego miejsca jest wyjątkowy, stąd, jak wspomina autorka prac, *zaprezentowałam historię, opowiadając różnymi środkami wyrazu, czyli tańcem, obrazami i filmem. Pokazanie tego w różnym wymiarze może trafić do każdego widza*. Urzekła ją przyjazna atmosfera, jaka panuje w Instytucie Sztuki, dostępność wykładowców zaangażowanych całym sercem. Pani Aleksandra stwierdziła, że wykładowcy nie tylko traktują to jako swoją pracę, ale jako część swojego życia. *Widać, że robią to z pasją*.

Z kolei **Natalia Jankowska** zrealizowała dyplom artystyczny zatytułowany "Missing things" w pracowni malarskiej pod kierunkiem **prof. Kazimierza Cieślaka**, przedstawiający *elementy przestrzeni miejskiej, które*



Obrona Natalii Jankowskiej. Dzieło omawia dr hab. Kazimierz Fraczek

charakteryzują się tym, że kiedyś istniały, miały jakąś funkcję, były używane, a teraz już pozostały po nich jedynie ślady. Funkcję utraciły, zaś dla pani Natalii mają walory ozdobne. Zawierają w sobie pamięć o tym, jaką funkcję pełniły i może przede wszystkim kto ich używał i jak się zmieniały pod wpływem tych różnych właścicieli.

Mateusz Malarz w ramach dyplomu artystycznego, eksponowanego również w Galerii CZARNY KOT, "opowiedział" o kasecie magnetofonowej w formie instalacji graficznej pod nazwą KONSTRUKCJA i DEKONSTRUKCJA. Tak podczas obrony wyjaśnił istotę swojego złożonego w formie i treści dzieła: Przeważając swoje prace chciałem oddać hołd zapomnianemu już środkowi, pokazać jak wielki wpływ miała plastikowa obudowa, kryjąca w środku taśmę muzyczną. Nie jest tylko ozdobą, dzięki niej zmieniło się społeczeństwo, stosunek do muzyki, formowały się subkultury, rosła branża muzyczna i popularność zespołów. Ukazałem różne formy, sposoby odtwarzania, jak również wszystkie elementy z którymi kaseta się integrowała. Zaprezentowałem ją od strony technicznej, jej budowę, wygląd, kształt jak również wszystko, co było z nią łączone, wszystkie urządzenia, które bez niej by nie istniały - konstrukcja. A jej zniszczenie, usunięcie z popularnego obiegu, jak również zmianę w postrzeganiu kaset, jako duży nieporęczny i zajmujący miejsce

nośnik, który musi oddać pałeczkę nowoczesności - dekonstrukcja. Techniki, jakie zastosowałem w pracy, są różnorodne, od czystej formy sztuki, jaką jest grafika warsztatowa, w tym wypadku sucha igła, poprzez fotografie, grafikę komputerową, kończąc na multimedialnym obrazie. Prace są utrzymane w różnych skalach szarości oraz działaniu matowej i połyskliwej struktury materiału. Wszystkie zabiegi mają podkreślić zjawisko tworzenia się z kasety. Kasetę magnetofonową nie da o sobie zapomnieć, gdyby nie ona i jej wpływ, dzisiejsza muzyka i jej odtwarzanie nie byłyby na takim wysokim poziomie. Gdy nowoczesna muzyka zawiedzie, a muzyka stanie się jedynie nic niewnoszącym do kultury elementem, kasetę i zebrane na niej nagrania wrócą do łask, będą modne i rozchwytywane, a kasetę znów stanie na piedestale.

Podjmując studia na pierwszym roku studenci reprezentują bardzo różne poziomy umiejętności i świadomości plastycznej. Po trzech latach sytuacja ta zmienia się diametralnie. Nie tylko wiedzą, czego od sztuki oczekiwać, ale jak się w niej wyrażać, stosując świadomie wybrane środki i formy wypowiedzi artystycznej. Kontynuując studia II stopnia na bardzo dobrych uczelniach w Polsce, swoim solidnym warsztatem, kreatywnością i wiedzą świadczą o poziomie raciborskiej PWSZ.



Jeden ze składników dyplomu Aleksandry Paradowskiej

Foto: G. Habrom-Rokosz

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Instytut Studiów Edukacyjnych

Sentymentalne pożegnanie z uczelnią

Ewelina Dziwoki, Monika Masorz, Magdalena Styl

W dniu 21.06.2013 r. w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu odbyło się oficjalne pożegnanie studentów kierunku pedagogika. Konwencja imprezy miała nieco inny niż w poprzednich latach charakter, gdyż w tym roku to my, studenci, postanowiliśmy sami przygotować oprawę artystyczną.



Dr Teresa Jemczura, Prorektor PWSZ, w rozmowie z absolwentkami

Spotkanie rozpoczęła Dyrektor Instytutu Studiów Edukacyjnych **dr Beata Fedyn**, witając zebranych gości. Swoją obecnością zaszczylicili nas m.in.: Prorektor PWSZ **dr Teresa Jemczura**, wicedyrektorzy Instytutu - **dr Gabriela Kryk** i **dr Ilona Gembalczyk**, kierownik Zakładu Edukacji Elementarnej **prof. Gabriela Kapica**, kierownik Zakładu Pedagogiki Empirycznej **prof. Marian Kapica**, kierownik Zakładu Pedagogiki Specjalnej **dr Adam Szczotka**, Wiceprezydent Raciborza **dr Ludmiła Nowacka**, prezes Stowarzyszenia Sympatyków i Absolwentów PWSZ **mgr Marek Kurpis** oraz nasi wykładowcy. Po krótkim wprowadzeniu studenci edukacji elementarnej ze specjalnością dodatkową język obcy zaprezentowali swoje umiejętności muzyczne w krótkim koncercie przygotowanym pod kierunkiem **mgr. Andrzeja Rosoła**.

Jak co roku wręczone zostały podziękowania i upominki dla żaków za prace wykonywane poza obowiązkowymi zajęciami. **Mgr Zofia Jędorowicz** podziękowała studentkom zaangażowanym w Fundacji Dr Clown, **dr Gabriela Kryk** skierowała słowa uznania do członkiń Studenckiego Koła Naukowego Pedagogów, **dr Jolanta Gabzdyl** wraz z **dr Moniką Urbanek** podziękowały osobom działającym w Studenckim Kole Naukowym „Resocjalizacja”, a **mgr Ewa Świerczek** studentkom zrzeszonym w Kole Naukowym Psychologii.

Nie zabrakło także nagród dla najlepszych studentów za wysoką średnią ocen uzyskaną w okresie studiów w latach 2010-2013, które z zakresu edukacji elementarnej otrzymały: **Magdalena Styl**, **Monika Masorz**, **Ewelina Dziwoki**. W ramach specjalności terapia psychopedagogiczna wyróżnione zostały: **Paulina Siwoń**, **Ewa Domachowska**, **Kinga Pawliczek** (studia stacjonarne); **Maria Kolowca**, **Małgorzata Sperka**, **Sabina Łazinka** (studia niestacjonarne). Zaś wśród studentów pedagogiki resocjalizacyjnej najlepsi okazali się: **Klaudia Wilk**, **Beata Sniehotta**, **Sandra Komor** (studia stacjonarne); **Katarzyna Auch**, **Dorota Krakowczyk**, **Sabina Śniechota** (studia niestacjonarne).

Po części oficjalnej zorganizowanej przez władze Instytutu, przyszedł czas na nas. Po raz pierwszy jako studenci edukacji elementarnej postanowiliśmy

„wziąć sprawy w swoje ręce” i przygotować krótki występ artystyczny, w którym chcieliśmy podzielić się naszymi refleksjami oraz przeżyciami z pobytu w murach PWSZ w Raciborzu.

Jeszcze niedawno witano nas, wręczając nam indeksy, a już nadeszła chwila zamknięcia kolejnego etapu naszego życia, dlatego z tej okazji chcieliśmy podziękować wszystkim tym, którzy zostawili trwałe ślady w naszej pamięci.

Szczególne słowa podziękowania skierowaliśmy do wszystkich wykładowców, którzy dzielili się swoim doświadczeniem i wiedzą. Jednocześnie wyrazy szacunku kierujemy w stronę JM Rektora **prof. Michała Szepelwego** i Prorektorów, którzy dokładają wszelkich starań, żeby studiowanie w raciborskiej uczelni było na jak najwyższym poziomie. Jako studenci edukacji elementarnej chcieliśmy także podziękować **dr Kornelii Solich**, która pełniła funkcję opiekuna roku oraz Dyrekcji Instytutu Studiów Edukacyjnych, a także Kierownikowi Zakładu Edukacji Elementarnej i Kierownikowi Zakładu Pedagogiki Empirycznej za służenie radą i dobrym słowem.

Szczególne podziękowanie w imieniu członkiń Studenckiego Koła Naukowego Pedagogów złożyliśmy **dr Gabrieli Kryk**. Za trud włożony



Dr Gabriela Kryk - wykładowca na medal

w naszą edukację i nasz rozwój, za nieustanne strofowanie, konstruktywną krytykę, a zarazem dobre słowo, wszelką pomoc i poświęcenie wręczyliśmy Jej odznaczenie z napisem „Wykładowca na medal”.

Przygotowaliśmy także drobne upominki w postaci dyplomów uznania oraz tablic pamiątkowych z naszymi podpisami, które wręczyliśmy każdemu wykładowcy. Towarzystwo temu wielkie, ale zarazem miłe zaskoczenie.

Największą atrakcją tego dnia był jednak film „Z pamiętnika studenta EE 2010-2013”, podczas którego mogliśmy powspominać swój pobyt na uczelni, nasze osiągnięcia, występy, a także wycieczki.

Chcąc zakończyć spotkanie żartobliwym akcentem, zaśpiewaliśmy piosenkę ze słowami naszych koleżanek: **Amandy Krakowiak i Iwony Dudy** (pozwoliły one sobie przerobić tekst Agnieszki Osieckiej), do muzyki Katarzyny Gaertner z repertuaru Maryli Rodowicz:

1. To był maj, pachniało juwenaliami
szalonym, studenckim snem.
To był maj, obrona tuż przed nami
i noc się stawała dniem.

Już zapisane były strony pracy,
białe koszule na sznurze schły.
Dyplom studiów był już na tacy,
indeks oddany.
Zamknijemy uczelnię drzwi...

Ref.

Studentci, to nasz czas!
Obrona czeka nas.
Obrona nas, czeka nas...

Nie martwmy dzisiaj się,
nie będzie aż tak źle.
Nie będzie źle, aż tak źle...

Wykażmy wiedzę się,
Obrońmy na piątkę.
Oj, na piątkę, na piątkę...

Łza w oku kręci się,
Czas dziś pożegnać się.
Czas już dziś żegnać się...

Cudowne lata trzy
Razem spędziliśmy.
Razem spędziliśmy.

Rozstania nadszedł czas,
Ciężko jest żegnać was.
Ciężko jest nam żegnać was...

I takim oto sposobem zakończyliśmy trzyletni okres studiów w raciborskiej PWSZ. Był to czas wyczerpanego wysiłku i poznawania tajników pracy pedagoga. Za trud i poświęcenie włożone w naszą edukację jeszcze raz

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!



Dr Beata Fedyn, Dyrektor Instytutu Studiów Edukacyjnych, w trakcie wręczenia wyróżnień



W auli panowała sympatyczna atmosfera



Występ studentów edukacji elementarnej pod kierunkiem mgr. Andrzeja Rosoła

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Uroczystość zgromadziła w auli PWSZ liczne audytorium

Instytut Neofilologii

Raciborska germanistyka ma dwadzieścia lat

dr Renata Sput, mgr Sonia Ciupke

Man muss die Feste feiern, wie sie fallen. Tak brzmi popularne niemieckie przysłowie, którego sens w języku polskim oddają słowa *Wtedy świętuj, gdy święto jest dane*. Wielu czytelników „Eunomii” po tych słowach wstępu zapewne bez problemu skojarzyło owe świętowanie, o ile sami nie brali w nim udziału, z plakatami zapraszającymi na obchody 20-lecia działalności germanistyki, które odbyły się w sobotę, 8 czerwca 2013 roku, w auli PWSZ w Raciborzu.

Należy nadmienić, że jubileusz ten objął zarówno działalność Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych, jak też Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Nie ulega wątpliwości, że tego typu uroczystości skłaniają do nostalgii, ale byłibyśmy dalecy od prawdy, twierdząc, iż zdominowała ona całe obchody. Były one przede wszystkim okazją do refleksji na temat obecności germanistyki w Raciborzu, podsumowania osiągnięć i zapoznania z planami na przyszłość oraz złożenia podziękowań za wkład włożony w powstanie i działalność zakładu. Wśród zaproszonych i zarazem szczególnie zasłużonych gości byli posłowie na Sejm RP oraz do Parlamentu Europejskiego, przedstawiciele władz miasta i powiatu, Towarzystwa ds. Propagowania Kultury za Granicą (Gesellschaft für kulturelle Auslandarbeit), Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa

Śląskiego, Konsulatu Republiki Federalnej Niemiec w Opolu, dyrekcji byłego NKJO w Raciborzu, Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach, Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej oraz absolwenci germanistyki.

W imieniu władz PWSZ w Raciborzu przemówił prorektor **dr inż. Juliusz Kieś**, który na ręce pracowników i studentów złożył podziękowania i życzenia. W skierowanych do audytorium słowach zwrócił również uwagę na wyjątkowe znaczenie germanistyki w skali naszej uczelni oraz regionu. W gronie przemawiających, składających życzenia gości był także dyrektor byłego NKJO w Raciborzu **mgr Stanisław Dariusz Wojdała**, który przedstawił historię działającego w murach naszej uczelni do 2007

Foto: G. Habrom-Rokosz

roku Kolegium. Zarys historyczny w formie prezentacji multimedialnej kontynuował w odniesieniu do filologii germańskiej działającej w ramach PWSZ dyrektor Instytutu Neofilologii **dr Paweł Strózik**. Obaj dyrektorzy podkreślili, że do obchodów takiego jubileuszu mogło dojść tylko dzięki zaangażowaniu i poświęceniu wielu osób, władz szkoły oraz dzięki dobrze układającej się współpracy z władzami Raciborza. Zasłużonym dla germanistyki osobom dyrektor Paweł Strózik wręczył dyplomy „Przyjaciół Raciborskiej Germanistyki”. Wśród wyróżnionych znaleźli się: **Bogdan Marcinkiewicz, Henryk Siedlaczek, dr inż. Heinrich Bünger, dr inż. Josef Gonschior, Blasius Hanczuch, Dorothea Bänsch, Willibald Fabian, dr hab. Jerzy Pośpiech, Leonard Malcharczyk, Marianna Borsiak**.

Obchody 20-lecia germanistyki zbiegły się z ogłoszonym przez Powiat Raciborski z okazji 225 rocznicy urodzin Poety „Rokiem von Eichendorffa”. Ze względu na fakt, że twórczość pochodzącego z podraciborskich Łubowic światowego formatu twórcy miała decydujący wpływ na program artystyczny prezentowany podczas jubileuszu, obchody te stanowiły jedno z ważniejszych wydarzeń w kalendarzu imprez kulturalnych.

Wśród wielu działań inicjowanych przez tego typu jubileusze, jedną z najważniejszych jest zapewne zaprezentowanie się samych studentów, którzy w takich sytuacjach niewątpliwie stanowią o wizerunku całej uczelni. I tak też po części oficjalnej scenie przejęli w swoje władanie studenci, aczkolwiek o wiele trafniejsze byłoby określenie - artyści, gdyż w trakcie intensywnych prób nabyli oni wiele umiejętności, które znacznie wykraczają poza kompetencje studenta filologii germańskiej. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że program artystyczny przewidywał aktywny udział wszystkich studentów germanistyki. A zmierzali się oni pod kierunkiem **dr Renaty Sput** oraz **mgr Sonii Ciupke** z niemieckojęzyczną inscenizacją noweli Josepha von Eichendorffa „Z życia nicponia”, która to uznawana jest za szczytowe osiągnięcie liryczno-muzycznej sztuki literackiej i postrzegana jest jako wzorcowy tekst oddający klimat późnego romantyzmu. Nie sposób wymienić wszystkich występujących na scenie, ale też co najmniej nietaktem ze strony autorek artykułu byłoby pominięcie osób, które najwięcej pracy włożyły w przygotowanie występu. Należy do nich Paweł Bulenda, który nie tylko przejął rolę narratora prowadzącego publiczność przez zawiloci losu głównego bohatera, ale był autorem muzyki i wokalnej interpretacji wierszy stanowiących część składową utworu, które wykonywał przy akompaniamentem grającej na skrzypcach, a występującej gościnnie w spektaklu Kamilli Sput. A oto odtwórcy głównych ról: **Sebastian Sluga** (Nicpoń), **Aleksandra Kłonica** (Aurelie), **Piotr Szebesta** (Leonhard), **Justyna Gruca** (Flora), **Patrycja Błaszczok** (Pokojuśka), **Tomasz Gorus** (Portier), **Aleksandra Świerczek** (Hrabina), **Damian Krzizok** (Chłop), **Patryk Czogała** (Ogrodnik), **Marcin Winkler** (Oficer) i **Dennis Baumgart** (Ojciec).

Dzięki swej przekonującej i brawurowej grze udało im się nie tylko zaskarbić sobie życzliwość, ale i uznanie publiczności, która owacjami na stojąco żegnała schodzących ze sceny artystów. Nieodparte wrażenie odniesionego sukcesu potwierdziły również pełne uznania komentarze, które dało się słyszeć po występie. To, co złożyło się na efekt końcowy, niewątpliwie wynika z faktu, iż studenci ci znali przedstawianą sztukę „od podszewki” i w rezultacie identyfikowali się z tym, co robią, troszcząc się również o wystrój sceny, rekwizyty i podkład muzyczny. W przypadku niektórych studentów w grę wchodzi również doświadczenie, które zdobyli występując przed rokiem w auli PWSZ w „Tkaczach” autorstwa niemieckiego dramaturga i noblisty Gerharta Hauptmanna.

Ostatni kwadrans programu artystycznego należał już tylko do jednego wykonawcy, a był nim Paweł Bulenda, student trzeciego roku filologii germańskiej, który ma aspiracje zostać profesjonalnym muzykiem. Zaprezentował on publiczności swój nowatorski program artystyczny, na który złożyło się wykonanie wokalne dwóch wierszy Josepha von Eichendorffa „Der letzte Gruß/Ostatnie pozdrowienie” oraz „Abschied/Pożegnanie”. Tekst utworów przetłumaczył w ramach zajęć z translatoryki artystycznej na język polski, a muzykę stworzył samodzielnie. Oto jeden z prezentowanych utworów w oryginale oraz tłumaczenie **Pawła Bulendy**.

Abschied

O Täler weit, o Höhen,
O schöner, grüner Wald,
Du meiner Lust und Wehen
Andächtiger Aufenthalt!
Da draußen, stets betrogen,
Saust die geschäftige Welt,
Schlag noch einmal die Bogen
Um mich, du grünes Zelt!

Wenn es beginnt zu tagen,
Die Erde dampft und blinkt,
Die Vögel lustig schlagen,
Daß dir dein Herz erklingt:
Da mag vergehn, verwehen
Das trübe Erdenleid,
Da sollst du auferstehen
In junger Herrlichkeit!

Da steht im Wald geschrieben
Ein stilles, ernstes Wort
Von rechtem Tun und Lieben,
Und was des Menschen Hort.
Ich habe treu gelesen
Die Worte, schlicht und wahr,
Und durch mein ganzes Wesen
Wards unaussprechlich klar.

Bald werd ich dich verlassen,
Fremd in der Fremde gehn,
Auf buntbewegten Gassen
Des Lebens Schauspiel sehn;
Und mitten in dem Leben
Wird deines Ernsts Gewalt
Mich Einsamen erheben,
So wird mein Herz nicht alt.
Joseph von Eichendorff

Pożegnanie

O doliny, o góry,
O piękny leśny gaj
Ty moich snów i tęsknot
Spokojny cichy raj.
Gdzieś w dali oszukany
Mknie niespokojny świat.
Włóż mi swój ukochany
Zielony płaszcz i kwiata.

Gdy już zaczyna widnieć,
A ziemia mglista łśni
A ptaszki rade śpiewać,
Że aż me serce brzmi.
Wtem może przerwać, przegnać
Ponury ziemski los
A Ty sam możesz powstać,
Zwycięski podnieść głos.

Tam w lesie zapisane
Jest słowo w ciszy dni
Miłości prawdy dawnej
I o czym człowiek śni.
Z zapartym tchem czytałem
Te słowa prawej czi.
W moim sercu zrozumiałem
Nie mogąc wymówić ich.

Niebawem Cię opuszczę
Czas na obczyźnie iść
Tężowych ulic życie
Oglądać, w życie pójść.
Pośród żywota mego
Niech pamięć we mnie trwa.
O blasku światła Twego,
Gdy serce moje gna.
Tłumaczenie Paweł Bulenda

Podsumowaniem tej części obchodów niech będą słowa lubowickiego wieszca, który powiedział: *Wer ehrlich will, was er soll, der kann auch, was er will.* – *Kto szczerze pragnie tego co słuszne, ten może dojść do tego, czego pragnie.* Nawiązując do tych słów, sądzić należy, że czeka nas następne 10 lat ciężkiej pracy, by móc obchodzić kolejny okrągły jubileusz, ale najważniejsze to, by uparcie i z przekonaniem iść do przodu i nie zrażać się niepowodzeniami. – Glück auf!

Ostatnim punktem programu obchodów jubileuszu była wystawa fotograficzna „Eichendorff w percepcji studentów PWSZ”. Artykuł na jej temat ukaze się w następnym numerze „Euonii”.



Dr Paweł Strózik wręczył dyplomy „Przyjaciół Raciborskiej Germanistyki”

Foto: G. Habrom-Rokosz

Instytut Sztuki

Absolwenci edukacji artystycznej przybyli na swój pierwszy zjazd

dr Henryk Fojcik

25 maja 2013 w Instytucie Sztuki, po jedenastu latach funkcjonowania, a więc po dziewięciu od wypromowania pierwszych artystów i nauczycieli sztuki z tytułem licencjata, zorganizowaliśmy pierwszy zjazd absolwentów. Zaproszenia rozesłano oczywiście do wszystkich absolwentów, czyli do trzystu osób. Przyjazd potwierdziło 77 naszych byłych studentów, a ostatecznie przyjechało ich ok. 50. Znając rodzinno-zawodowe obowiązki młodych ludzi, można przyjąć, że frekwencja była przyzwoita. Jak to z reguły bywa i ta impreza składała się z trzech części: uroczystej i oficjalnej, towarzyskiej oraz całkowicie nieformalnej.

Pierwsza przebiegała w gościnnych progach raciborskiego Zamku. Tutaj najpierw spotkaliśmy się na dziedzińcu, a następnie całą już grupą przeszliśmy do głównej sali raciborskiego zabytku. Zgromadzonych gorąco przywitał dyrektor Instytutu Sztuki **adi II st. dr Aleksander Ostrowski**, który krótko przypomniał dotychczasowe funkcjonowanie Instytutu w ramach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Przypomniał zatem, jak ze specjalności prowadzonej w Instytucie Studiów Edukacyjnych, przekształciliśmy się w samodzielny Instytut Sztuki. Dyrektor przedstawił także obecną ofertę edukacyjną Instytutu, specjalności, w ramach których kształcimy, a także powiadomił zebranych o ostatnim, bardzo istotnym w historii Instytutu wydarzeniu, jakim jest przeniesienie naszej dotychczasowej siedziby z kameralnego budynku przy ulicy Cecylii (w którym kształcili się wszyscy zebrani Absolwenci) do należącego do uczelni tzw. „Słoneczka”, mieszczącego się przy ulicy Lwowskiej.

Tę część Zjazdu zaszczylicili swoją obecnością JM Rektor PWSZ prof. dr hab. Michał Szepelawy i Prorektor ds. organizacji i rozwoju **dr Juliusz Kieś**. Pan Rektor, przemawiając do zebranych podkreślił znaczenie PWSZ w lokalnym środowisku, zasygnalizował główne etapy rozwoju uczelni, wskazał także na niektóre obecne uwarunkowania jej funkcjonowania, w tym zupełnie nowe wymogi współczesnego rynku pracy i niż demograficzny. Jego Magnificencja podkreślił, iż władze uczelni na te wyzwania starają się odpowiedzieć, tworząc m.in. nowe kierunki studiów i nowe specjalności. Na koniec prof. Szepelawy życzył zebranych powodzenia w życiu osobistym i zawodowym oraz dobrej zabawy i atmosfery w dalszy przebiegu Zjazdu.

Następnie naszym Gościom zaprezentowano interesujący multimedialny materiał z historii Instytutu Sztuki. W tej około półgodzinnej prezentacji, przygotowanej przez **dr Gabriellę Habrom-Rokosz** i **mgr. Marka Furmanowicza**, można było m.in. zobaczyć migawki z obron dyplomów licencjackich, życia poszczególnych pracowni artystycznych, wernisaży i wystaw twórczości pedagogów i studentów Instytutu i artystyczne prace dyplomowe. Autorzy prezentacji postarali się, aby w tym bardzo krótkim i siłą rzeczy wybiórczym pokazie mogli rozpoznać siebie, bądź swoje prace, wszyscy nasi Goście.

I na tym zakończyła się oficjalna część imprezy. Wszyscy przeszliśmy do nowej siedziby na Lwowskiej. Tu rozpoczęła się druga, mniej formalna część Zjazdu. Absolwenci z dużym zainteresowaniem obejrzeni nowe miejsce. Podobała się przede wszystkim pracownia rzeźby. To pomieszczenie zostało całkowicie wyremontowane, odświeżone i zdecydowanie przewyższało wielkością i funkcjonalnością „starą” pracownię na Cecylii. Goście dobrze także ocenili pozostałe pracownie, wskazywali ponadto na większą przestronność nowego budynku i lepsze jego usytuowanie, bo bliżej centrum i budynku głównego. Gwoli prawdy trzeba jednak dodać, że byli i tacy, którym w tym nowym miejscu brakowało swoistej atmosfery

i „przytulności” starego budynku. No cóż, jest w tym trochę racji.

Na Gości czekał poczęstunek. Przy smacznych kanapkach, sałatkach, ciastkach, kawie i herbacie można było porozmawiać. Z reguły, co nie dziwi, były to wspomnienia i opowiadania o sobie, o dalszych studiach, pracy zawodowej, rodzinie. I w tym miejscu warto dodać, że zdecydowana



Absolwentów przywitał Dyrektor Instytutu Sztuki, adi II st. dr Aleksander Ostrowski



Do grona absolwentów zwrócił się dr Henryk Fojcik

Foto: P. Cichy FOTON

większość naszych absolwentów podjęła dalsze studia magisterskie, głównie na tym samym kierunku. Także spora grupa osób z powodzeniem ukończyła, bądź jeszcze studiuje na Akademii Sztuk Pięknych. Większość również uzyskała zatrudnienie i to w tzw. „swoim zawodzie”. Z licznych rozmów przeprowadzonych z naszymi Absolwentami mogliśmy się także dowiedzieć, że uzyskane w Instytucie Sztuki wykształcenie było naprawdę wysoko oceniane przez pedagogów innych uczelni, gdzie nasi byli studenci kontynuowali studia. Takie opinie nie były odosobnione, pojawiały się wielokrotnie. Te i inne relacje naszych Absolwentów sprawiły nam, pedagogom Instytutu Sztuki, bardzo wiele radości.

Szczególnej jednak satysfakcji doznaliśmy na koniec zjazdu, kiedy nasi Absolwenci podchodzili, aby się pożegnać. Bardzo wiele osób podeszło również do mnie, autora tego artykułu oraz do dyrektora Instytutu Sztuki (byliśmy wtedy razem w jego gabinecie). Żegnając się, bez wyjątku, szczerze, często z łezką w oku i ze wzruszeniem dziękowali za przekazane doświadczenie i wiedzę, za bardzo dobry „klimat” w Instytucie i relacje pomiędzy studentami a pedagogami. Bez wątplenia i te wzruszenia, i te opinie są dla nas potwierdzeniem, że przyjęta w Instytucie szeroko rozumiana koncepcja kształcenia jest dobra.

Po pożegnaniach nastąpił ostatni, trzeci etap imprezy. Miał on z reguły miejsce tylko w gronie przyjaciół i kolegów z roku (wiemy to z czasów, kiedy sami uczestniczyliśmy w podobnych zjazdach) i odbywał się najczęściej w przytulnych winiarniach bądź kawiarniach. Siłą rzeczy w tej części nie braliśmy już udziału. Mamy jednak nadzieję, że i tutaj, w raciborskich



Zwiedzanie Zamku

kawiarniach, przy lampce wina bądź kufelku piwa nasi Absolwenci także dobrze wspominali swoje studia.

Dyrekcja i pedagodzy Instytutu Sztuki pragną jeszcze raz serdecznie podziękować Panu Rektorowi prof. dr hab. Michałowi Szepelawemu za wyrażenie zgody na zorganizowanie Zjazdu, zaszczytowanie nas swoją obecnością i finansowe wsparcie, bez którego impreza nie byłaby możliwa.

Każdemu naszemu Absolwentowi prześlemy płytę CD z zaprezentowanym materiałem multimedialnym i dograną filmową relacją z przebiegu Zjazdu.



W zamkowych pomieszczeniach

Instytut Studiów Edukacyjnych

Jubileusz prof. zw. dr hab., dr h.c. Macieja Demela

13 czerwca 2013 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Higienicznego w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie z okazji jubileuszu 90. rocznicy urodzin Prof. dr hab., dr h.c. Macieja Demela, wybitnego uczonego, teoretyka, twórcy nowoczesnej koncepcji wychowania fizycznego i wychowania zdrowotnego. Dostojny Jubilat – lekarz, pedagog i teoretyk kultury fizycznej – jest pierwszym w dziejach polskiej kultury fizycznej profesorem zwyczajnym.

Podczas spotkania skupiono się nad przypomnieniem zasług, będącego twórcą pedagogiki zdrowia Jubilata dla nauk o kulturze fizycznej, dziejów higieny i edukacji zdrowotnej.

Do wygłoszenia laudacji zaproszeni zostali: **prof. zw. dr hab. Tadeusz Maszczak** z AWF w Warszawie, prof. dr hab. Irena Celejowa z Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie oraz prof. nadzw. **dr hab. Marian Kapica** z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Prof. zw. dr hab. n. med. Barbara Woynarowska, jedna z inicjatorek spotkania, zebrała listy laudacyjne i złożyła z nich specjalną księgę, a następnie przekazała ją Jubilatowi.

Uczelnia nasza szczerzy się współpracą naukową z Wielce Szanownym Panem Profesorem i w związku z Jego Jubileuszem Rektor, **prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy** przekazał serdeczne i ciepłe życzenia.

Chcemy też przypomnieć, że Profesor Maciej Demel był w Raciborzu w roku 1980 jako uczestnik krajowej konferencji naukowej zorganizowanej przez ówczesną Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego w Katowicach (obecnie AWF). Były to czasy, gdy w naszym mieście istniał Wydział Wychowania Fizycznego katowickiej WSWF. Funkcję dziekana pełnił prof. dr hab. Joachim Raczek.

Obecność w Raciborzu Profesora Macieja Demela dokumentuje dedykacja w książce Jego autorstwa pt. „O koncepcjach wychowania zdrowotnego” (kserokopia dedykacji – obok).

Pan Prof. zw. dr hab., dr h.c. Maciej Demel
ul. Marymoncka 34 D m 75
01-813 Warszawa

Z okazji Pańskiego pięknego Jubileuszu 90 - rocznicy urodzin uprzejmie proszę o przyjęcie najlepszych, z głębi serc naszych płynących życzeń dalszego dobrego zdrowia, radości oraz nieustającej aktywności naukowej.

Możliwość zwrócenia się do Wielce Szanownego Jubilata z życzeniami urodzinowymi poczytuję sobie za ogromny zaszczyt, a zarazem obowiązek.

Nasze powinszowania składam w imieniu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, którą kieruję oraz moim własnym (jako „wuefiarz”), a także moich współpracowników – Beaty Fedyn, Ilony Gembalczyk, Mariana Kapicy i Jerzego Pośpiecha – adherentów Pana Profesora koncepcji pedagogiki zdrowia.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że w ostatnich latach raciborska Uczelnia zabiegała u Pana Profesora o szczególnie rodzaj współpracy publikacyjnej. W rezultacie tego mogliśmy udostępnić znakomite teksty szerszej publiczności, a szczególnie uczestnikom organizowanych przez nas konferencji.

Janina Pa...
Ul. Marymoncka 34 D m 75
Katowice 2013
11 pedagogiki i zdrowie
- jedynakowo
... pomyśli, serce M. Demela
... pomyśli
Autorka
Racibórz, 15.07.2013

Każda z tych publikacji była dla naszego środowiska niezwykle pouczająca i inspirująca. Wielu z nas mogło łatwiej podążać przetrzymym już szlakiem i w cieniu Mistrza, który – gdy to możliwe – nie skąpił życzliwych gestów akceptacji, gdy im trudno – spieszy z radą, a gdy trzeba – nie szczędził słów krytycznych.

Jesteśmy bardzo radzi, że właśnie z naszej Uczelni „poszło w świat” wiele znaczących myśli Pana Profesora – choćby synteza Demelowskiej pedagogiki zdrowia zawarta w liście Do inicjatorów, organizatorów i uczestników konferencji NA POGRANICZACH EDUKACJI – KONTYNUACJE (19-20 IX 2012)

Z Raciborza wyszły też Rady Seniora – szczerze, acz pełne troski refleksje o kondycji współczesnej nauki i funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego. Zapadły one głęboko w pamięci nie tylko uczestników konferencji. Ponieważ opublikowano je także w naszym miesięczniku EUNOMIA, jest pewne, że zauważyło je szersze grono czytelników.

Wielce Szanowny Panie Profesorze, raz jeszcze proszę o łaskawe przyjęcie naszych serdecznych urodzinowych życzeń zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Prof. dr hab. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu

Racibórz, 26 lipca 2013 r.

Instytut Studiów Edukacyjnych

W kręgu problemów resocjalizacyjnych – habilitacja dr Danuty Raś

Jak już informowaliśmy w przedwakacyjnym numerze „Eunomii”, w maju bieżącego roku na mocy uchwały Rady Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego stopień doktora habilitowanego został nadany Danucie Raś, wykładowcy Uniwersytetu Śląskiego (Katedra Pedagogiki Społecznej), związanej od 1990 roku z raciborskimi placówkami kształcącymi nauczycieli – najpierw Studium Nauczycielskim, następnie Kolegium Nauczycielskim oraz wreszcie Instytutem Studiów Edukacyjnych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Urodzona w Raciborzu Danuta Raś (ukończyła w naszym mieście szkołę podstawową i średnią), będąca wybitną specjalistką w dziedzinie resocjalizacji i historii walki z przestępczością, uzyskała stopień doktora habilitowanego na podstawie cyklu jednotematycznych monografii naukowych:

- „O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich. Propozycje prawników, lekarzy, działaczy społecznych i pedagogów oraz rozwój więziennictwa do połowy XX wieku”;
- „Uwagi o więzieniach, zapobieganiu występkom i wychowaniu młodzieży. Wybór tekstów z XVI-XX w.”;
- „Przestępczość i wychowanie w dwudziestoleciu międzywojennym. Wybór tekstów”;
- „Rodziny ubogie i przestępczość od XVI do XX wieku. Warunki życia, badania psychologiczno-społeczne dobroczynność i wychowanie młodzieży”.

Recenzentami dorobku dr Raś byli:

- Prof. dr hab. Ewa Syrek
- Prof. zw. dr hab. Krystyna Marzec-Holka
- Prof. zw. dr hab. Czesław Kosakowski
- Prof. UAM dr hab. Wiesław Jamrożek

Od początku swego rozwoju zawodowego dr hab. Danuta Raś zgłębiała problematykę patologii społecznych, przestępczości, resocjalizacji. Praca magisterska, obroniona w Uniwersytecie Wrocławskim (Wydział Filozoficzno-Historyczny), dotyczy „opinii młodzieży przestępczej na temat rodziny”, natomiast dysertacja doktorska, napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Wandy Bobrowskiej-Nowak, przedłożona i obroniona w Uniwersytecie Śląskim (Wydział Pedagogiki i Psychologii), poświęcona jest problematyce związanej z „rozwojem poglądów na źródła przestępczości i wychowanie poprawcze młodzieży w Polsce (do 1939 roku)”.

Imponująca, świadcząca o rozległości zainteresowań naukowych, a jednocześnie o związkach z najlepszymi uniwersytetami w kraju, jest lista ukończonych przez **dr hab. Danutę Raś** studiów podyplomowych:

- Podyplomowe Studium Dziennikarskie w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego;
- Podyplomowe Studium Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji. Uniwersytetu Warszawskiego;
- Szkolenie podyplomowe (4 lata + 2 lata + staż w Ambulatorium Terapii Rodziny CMUJ) „Podejście Systemowe w Terapii Rodzin” organizowane przez Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Klinikę Psychiatrii Dzieci i Młodzieży, Sekcję Naukową Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowską Fundację Rozwoju Psychoterapii.

Dr hab. Danuta Raś jest nie tylko specjalistą akademickim, teoretykiem, ale posiada również bogate doświadczenia praktyczne, wynikające z pracy w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w Zawierciu oraz w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w Pszczynie.

Bogata jest lista publikacji dr hab. Danuty Raś. Są wśród nich monografie naukowe, np.:

- **Uwagi o więzieniach, zapobieganiu występkom i wychowaniu młodzieży. Wybór tekstów z XV-XX w.** Kraków „Impuls” 2011. ISBN 978-83-7587-359-7. (231 stron).
- **Przestępczość i wychowanie w dwudziestoleciu międzywojennym. Wybór tekstów.** Kraków „Impuls” 2011. ISBN 978-83-7587-312-2. (290 stron).
- Rodziny ubogie i przestępczość od XVI do XX wieku. Warunki życia, badania psychologiczno-społeczne dobroczynność i wychowanie młodzieży. Kraków „Impuls” 2011. ISBN 978-83-7587-281-1. (172 strony).

- **Skarby cieszyńskiej trówy: Zakład Wychowawczy w Cieszynie (1912-1937). Historia, ludzie, praca.** Impuls, Kraków wrzesień 2013. ISBN 978-83-7308-943-3. (264 strony);

monografie pod redakcją, np.:

- **Resocjalizacja, diagnoza, wychowanie.** B. Kosek-Nita, D. Raś (red.). Skrypty Uniwersytetu Śląskiego nr 554. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, (50%, współred.), Katowice 1999. (96 stron) ISSN 0239-6432, ISBN 83-226-0892-6.
- **Kontakty z ludźmi „Innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji.** B. Kosek-Nita, D. Raś (red.). Skrypty Uniwersytetu Śląskiego nr 566 (50% współred.) Katowice, (161 stron). Wyd. pierwsze 2000. ISSN 0239-6432, ISBN 83-226-0949-3. Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice. Wyd. drugie poprawione 2007 Podręczniki i Skrypty Uniwersytetu Śląskiego nr 88. ISSN 1644-0552, ISBN 978-83-226-1695-6.
- **Auxilium Sociale – Wsparcie społeczne. Analiza zawartości pisma 1997-2005.** Katowice, Wydaw. Naukowe „Śląsk” 2007, (50%, współautor Bogumiła Kosek-Nita). (101 stron). ISBN 978-83-7164-516-7.;

a także wiele recenzji, artykułów w periodykach specjalistycznych, rozdziałów w pracach zbiorowych.

Redakcja „Eunomii”, w imieniu własnym i Czytelników, gratuluje Pani Profesor, życząc dalszych sukcesów naukowych.

Instytut Sztuki

Artystyczne habilitacje

Na samym początku tegorocznego upalnego lata, 1 lipca 2013 roku, dwaj wykładowcy Instytutu Sztuki – Kazimierz Frączek i Franciszek Nieć - uzyskali stopień doktora habilitowanego sztuki. Jest to dla naszej redakcji fakt tym radośniejszy, że obydwaj Panowie są związani z „Eunomią” od początku istnienia pisma. Wielokrotnie prezentowaliśmy ich prace, relacjonowaliśmy wystawy i projekty, w których uczestniczyli. Przypomnijmy ponadto, że Kazimierz Frączek jest autorem winiet i szaty graficznej uczelnianego czasopisma. W listopadowym numerze „Eunomii” zaprezentujemy szerszy materiał na temat dorobku świeżo upieczonych doktorów habilitowanych. Obecnie przekazujemy podstawowe informacje dotyczące obydwu obron, przyłączając się serdecznie do gratulacji złożonych na stronie internetowej PWSZ przez JM Rektora prof. Michała Szepelawego.

Kazimierz Frączek

Temat pracy: Meditatio Mortis - człowiek w przestrzeni odwróconej
Recenzenci: prof. Zygmunt Rafał Strent
prof. Andrzej Banachowicz
kw. II st. Grzegorz Bednarski
prof. Antoni Kowalski



Dr hab. Kazimierz Frączek przyjmuje gratulacje po obronie habilitacji

Franciszek Nieć

Temat pracy: Międzypola. Linoryty 2010-2012
Recenzenci: prof. Zygmunt Rafał Strent
prof. Andrzej Banachowicz
dr hab. Tomasz Chudzik
dr hab. Grzegorz Hańderek



Obrona habilitacji dr. Franciszka Niecia odbywała się w prawdziwie artystycznej atmosferze

Studenci badali jakość usług świadczonych przez Starostwo

dr Teresa Jemczura

Na przełomie miesiąca lipca i sierpnia bieżącego roku studenci Instytutu Studiów Społecznych przeprowadzili badania ankietowe wśród klientów Starostwa Powiatowego w Raciborzu. Dotyczyły one określenia poziomu satysfakcji z usług świadczonych w Urzędzie.

Ocena jakości usług badanej instytucji podlega weryfikacji społecznej już od kilku lat, a samo zarządzanie przez jakość w instytucjach publicznych sięga końca lat dziewięćdziesiątych minionego wieku.

W myśl definicji Komitetu Jakości Krajowej Izby Gospodarczej „zarządzanie przez jakość, to nowy rodzaj wszechstronnego, zbiorowego wysiłku zorientowanego na ustawiczne doskonalenie organizacji we wszystkich aspektach i sferach jej działalności – jest to nowa filozofia zarządzania”.

Zorientowanie na potrzeby i oczekiwania społeczeństwa jest istotną cechą działalności każdej instytucji czy przedsiębiorstwa, ponieważ obecnie jakość usług świadczonych przez instytucje publiczne (czy przedsiębiorstwa) jest priorytetowym wyznacznikiem sukcesu czy niepowodzenia.

Samo pojęcie jakości rozumiane jako „zestaw właściwości i cech wyrobu lub usługi, które decydują o jego przydatności do spełnienia pewnych określonych potrzeb” jest terminem nadrzędnym do pojęcia: jakość usług, które jedna z definicji charakteryzuje jako „stopień w jakim dana usługa zaspokaja potrzeby i oczekiwania klientów”.

Literatura przedmiotu podkreśla, iż do dominujących cech charakterystycznych jakości usług należy zaliczyć:

- dominujący wpływ czynnika ludzkiego,
- większe ryzyko i subiektywizm,
- uwarunkowania środowiskowe,
- różnorodność aspektów oraz nietrwałość.

Podkreślić ponadto należy to, iż w obszarze usługowym determinanty jakości prócz powiązań z czynnikiem ludzkim związane są z interakcjami społecznymi, postawami pracowniczymi, jakością stosunków między-ludzkich, doświadczeniami odbiorców usług oraz czynnikami związanymi z wiedzą, umiejętnościami i doświadczeniem pracowników.

Wymienione aspekty podlegały również ocenie przez klientów Urzędu, istotnym w tym miejscu wydaje się określenie również innych czynników, wpływających na ocenianie, a mianowicie:

- rodzaj świadczonej usługi,
- poziom emocjonalnego zaangażowania (np. jednorazowa obecność w Urzędzie),
- poziom wiedzy o usługach (zadaniach świadczonych przez Urząd),
- ustalone ogólnie standardy i procedury,
- stereotypowe postrzeganie urzędu.

Zakres analizy danych empirycznych zgromadzonych w trakcie badań opinii petentów Starostwa Powiatowego obejmował: sposób uzyskania informacji o miejscu i sposobie załatwiania sprawy - z danych wynika, że znaczna część ankietowanych nie zasięgała wcześniej informacji (72%), pozostali petenci informacje uzyskiwali z tablicy informacyjnej, telefonów, ze strony internetowej, w Biurze Obsługi Klienta jak i innych źródeł (rodzina, znajomi czy instytucje). Respondenci oceniali jakość obsługi przez urzędnika w aktualnie prowadzonej sprawie, w tym zakresie wyróżniono m. in. takie kategorie jak: wiedza, kompetencje, kultura osobista: uprzejmość, życzliwość – terminowość załatwienia sprawy, czas oczekiwania na przyjęcie przez urzędnika. Wszystkie wskazania oscylują wokół oceny bardzo dobrej i dobrej (77,1% bdb, 14,2% db, łącznie 91,3%).

Nieco niższy wynik niż w latach ubiegłych osiągnęło kryterium: czas oczekiwania na przyjęcie przez urzędnika (64,6% ocen bdb i db). Uzyskany wskaźnik prawdopodobnie jest spowodowany zarówno taką zmienną jak sezon urlopowy jak i absencja pracownika z powodu choroby (dla przypomnienia – badania prowadzono na przełomie lipca i sierpnia). 100% wskazań uzyskał wariant: braku nieetycznego zachowania pracowników urzędu.

W odniesieniu do „trudności napotykaných w toku załatwiania spraw w Urzędzie” – brak trudności wskazało 68,3%, a wariant godziny urzędowania 20,7% (pozostałe kategorie – odpowiedź uzyskały wskazania od 1% do 4,9%).

Dane uzyskane na temat strony internetowej Urzędu wskazały, iż 73% nie zna strony, pozostałe 27% wysoko oceniło zarówno oprawę graficzną, aktualne informacje jak i łatwość obsługi i funkcjonalność. Ponadto w odniesieniu do kolejnego pytania respondenci preferują osobisty kontakt z urzędem 75,7% (telefoniczny 18,4%, elektroniczny 15,1%, listowy 1%). 92,8% respondentów, uważa urząd za „instytucję przyjazną” dla mieszkańców, na co niewątpliwie mają wpływ podane powyżej czynniki.

Ocena jakości usługi – pod kątem poddanych ocenie wskaźników – utrzymała się na wysokim poziomie, podobnie jak w latach ubiegłych. Zarówno klienci Starostwa jak i instytucja podlegająca ocenie mają wobec siebie pewne oczekiwania i zobowiązania. Wyniki uzyskane z przeprowadzonych badań dały pozytywny obraz funkcjonowania Urzędu, niemniej jednak zasygnalizowane przez petentów niedociągnięcia będą podstawą do działań doskonalących podejmowanych przez pracowników Starostwa Powiatowego w Raciborzu.

„Otwórzmy lepszy świat”

mgr Wanda Kurpanik, współpraca dr Danuta Zwolińska, dr Danuta Nowosielska-Swadźba

W dniu 26 kwietnia br. w ramach projektu „Otwórzmy lepszy świat” prowadzonego przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej „Jestem” zostały wykonane badania przez pracowników Instytutu Kultury Fizycznej PWSZ: dr Danutę Zwolińską i dr Danutę Nowosielską-Swadźbę wraz ze studentami Koła Naukowego. W badaniach tych uczestniczyło 21 uczniów Zespołu Szkół Specjalnych im. Weroniki Sherborne w Czerwionce-Leszczynach.

W ramach projektu wykonano następujące pomiary:

- analizę zmienności rytmu zatokowego, z wykorzystaniem monitora pracy serca Sport Tester 810i w celu określenia aktywności autonomicznego układu nerwowego,
- określenie składu ciała z wykorzystaniem urządzenia Tanita,
- określenie ogólnej budowy somatycznej,
- ocenę przykurczów w stawach barkowych, biodrowych i mięśni kulszowo-goleniowych,
- określenie kształtu kolan i wysklepienia stóp,
- pomiary antropometryczne.

Uzyskane wyniki oraz ich analiza pomogły w doborze odpowiedniego usprawniania dostosowanego do indywidualnych potrzeb każdego ucznia. Rodzice uczniów otrzymali z nowym rokiem szkolnym ukierunkowane zalecenia oraz zestawy ćwiczeń do indywidualnej pracy z dzieckiem w domu.

Trochę historii...

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny zostało zarejestrowane w 1992 roku z inicjatywy rodziców dzieci niepełnosprawnych przy wydatnej pomocy samorządu lokalnego oraz ludzi dobrej woli. Do końca lat dziewięćdziesią-

tych była to jedyna organizacja zajmująca się szeroko rozumianą pomocą dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej oraz ich rodzinom. Wśród członków wspierających Stowarzyszenie znaleźli się m. in. pedagodzy, rehabilitanci, prawnicy, pracownicy samorządu.

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej GiM Czerwionka-Leszczyny – „Jestem” jest organizacją społeczną, działającą na podstawie Ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. prawo o Stowarzyszeniach (Dz. U. nr 20 poz. 104 z późniejszymi zmianami) oraz Ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie a także Statutu. Stowarzyszenie „Jestem” realizuje swoje cele w szczególności poprzez: programy rozwojowe, działalność szkoleniową, pomoc społeczną, zbiórki publiczne, sponsoring, zdobywanie środków, współdziałanie z organizacjami o podobnych celach statutowych, promocję tematyki niepełnosprawności, aktywizację społeczną i zawodową osób niepełnosprawnych, inicjowanie działań Klubu Rodzica – samopomocowy ruch rodziny, integrację społeczno- kulturalną, rozwijanie idei wolontariatu, bazę materialną związaną z realizacją celów statutowych, działalność wydawniczo- informacyjną. Jednymi z bardziej miłych form działalności o dużym oddźwięku społecznym są środowiskowe imprezy integracyjne organizowane we współpracy z innymi podmiotami w dużej



Badania prowadzone przez studentów



Konferencja „Rehabilitacja ruchowa – potrzeby i możliwości”



Badania prowadzone przez studentów



Konferencja „Rehabilitacja ruchowa – potrzeby i możliwości”

mierze angażujące wolontariuszy. Oto kilka przykładów:

- **Pleneriada:** W dniu 28 V 2011 Stowarzyszenie przy pomocy CRIS zorganizowało wyjazd zespołu teatralnego „Dziewiątka” działającego przy Zespole Szkół Specjalnych im. W. Sherborne w Czerwonce-Leszczynach na imprezę plenerową w Rybniku na ulicy Powstańców. Dzieci niepełnosprawne miały możliwość zaprezentowania spektaklu „Cztery żywioły”, a Stowarzyszenie po raz pierwszy prezentowało się jako organizacja.
- **Podwórkowe Akcje Letnie:** We współpracy z Spółdzielnią Mieszkaniową „Karlik” zorganizowano już trzy Akcje polegające na przeprowadzeniu sportowych zmaganiach na podwórkach osiedlowych w Leszczynach. Każdorazowo bierze w nich udział ponad 100 dzieci. Imprezy mają charakter otwarty, integracyjny i jednoznacznie sportowy. Dzieci i młodzież rozgrywają mecze siatkówki plażowej, koszykówki, pokonują rozliczne tory przeszkód i punktów sprawnościowych, uczą się korzystać z okolicznej ścieżki siłowej.

Stowarzyszenie „Jestem”, prowadząc działalność o charakterze edukacyjnym, kulturalno-oświatowym, społecznym, rekreacyjno-wypoczynkowym, a w szczególności terapeutycznym-rewalidacyjnym, rehabilitacyjnym i zdrowotnym na rzecz osób niepełnosprawnych i ich otoczenia szczególnie uwzględnia uczniów i absolwentów oraz rodziców i nauczycieli Zespołu Szkół Specjalnych im. W. Sherborne. Takie zapisy w Statucie tłumaczą ścisłą współpracę z Zespołem Szkół Specjalnych im. Weroniki Sherborne w Czerwonce-Leszczynach. Stowarzyszenie służy Szkole pomocą w organizacji turnusów rehabilitacyjnych, funduje nagrody w organizowanym przez Szkołę Regionalnym Przeglądzie Teatralnym i Recytatorskim „Bliższe Spotkania” oraz w Turnieju Sportowym „Uśmiech” ustanowionym dla upamiętnienia wręczenia Orderu Uśmiechu pani prof. Marcie Bogdanowicz w dniu 15.11.2011 r. Wydarzenie to na zawsze pozostanie w pamięci dzieci, ale i całej społeczności lokalnej.

Wiele atrakcyjnych działań realizuje się poprzez projekty, których Stowarzyszenie – Jestem ma już kilka na swoim koncie:

Projekt „Bajki – Grajki” dofinansowany ze środków Programu „Działaj Lokalnie VII” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce” oraz Lokalnej Organizacji Grantowej – Funduszu Lokalnego „Ramża” w Czerwonce-Leszczynach. Głównym celem projektu była aktywna integracja społeczna niepełnosprawnych oraz propagowanie idei wolontariatu. W projekcie brało udział 34 dzieci niepełnosprawnych również z okolicznych przedszkoli integracyjnych. Polegał on na przeprowadzeniu cyklu zajęć terapeutycznych na bazie bajkoterapii oraz wyposażeniu i aranżacji sali do zajęć.

Celem kolejnego projektu **„Otwórzmy lepszy świat”**, dofinansowanego ze środków NWR KARBONIA, była zmiana stylu życia dzieci niepełnosprawnych oraz ich rodziców. Projekt oparto o współpracę różnych podmiotów społeczności lokalnej pod kątem solidarności wobec problemów zdrowotnych. Projekt uświadomił potrzebę ruchu fizycznego dla zdrowia. W czasie kiedy tryb życia nie tylko dorosłych, ale także dzieci nabiera cech stagnacji i bierności fizycznej (korzystanie z komputera, telewizji), w czasie kiedy dzieci stronią od wychowania fizycznego, a gimnastyka korekcyjna znika z placówek oświatowych, w czasie, kiedy dostęp do rehabilitacji ruchowej dzieci niepełnosprawnych jest bardzo trudny, projekt „Otwórzmy lepszy świat” zachęcał do aktywności ruchowej, a nawet uczył zachowań prozdrowotnych, wspierał rozwój fizyczny poprzez propozycję wielu form aktywności ruchowej. Projekt rozpoczęła w dniu 15.06.12 r. **Konferencja „Rehabilitacja ruchowa – potrzeby i możliwości”**. Wzięły w niej udział 44 osoby. Część szkoleniową prowadziło charytatywnie trzech wybitnych prelegentów – **dr Danuta Zwolińska z Instytutu Kultury Fizycznej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu** („ Społeczne wspieranie osób z niepełnosprawnością intelektualną”), **dr Andrzej Myśliwiec** („Pomoc fizjoterapeutyczna na każdym etapie rozwoju dziecka”), **mgr Jarosław Rokita** („Sposoby wspomagania w zakresie doboru sprzętu rehabilitacyjnego i zaopatrzenia ortopedycznego”), którzy w bardzo fachowy, a jednocześnie przystępny sposób dzielili się wiedzą i doświadczeniem

w zakresie pomocy fizjoterapeutycznej, skutecznych metod i form rehabilitacji ruchowej. Obecni byli przedstawiciele środowisk medycznych, higienistki szkolne, reprezentanci rad rodziców z terenu Gminy. W czasie obrad stworzono możliwość promocji okolicznych ośrodków związanych z rehabilitacją ruchową. Przygotowanie Konferencji kosztowało wiele wysiłku. Poprzedzone zostało przeprowadzeniem sondażu we wszystkich placówkach oświatowych z terenu Gminy i Miasta pod kątem dostępności gimnastyki korekcyjnej, opracowaniami statystycznymi w tym zakresie, które zostały zawarte w Biuletynie. Na potrzeby Konferencji zebrano aktualne dane teleadresowe dotyczące specjalistycznych placówek służby zdrowia powiatu rybnickiego i okolic, szpitali, poradni specjalistycznych, rehabilitacyjnych. Opracowano i przeprowadzono ankiety dotyczące dzieci głębiej upośledzonych realizujących obowiązki szkolny w domu. Zebrane materiały poparte doświadczeniem w pracy z dziećmi dały w efekcie wzruszającą i fachową prezentację multimedialną. Umiejętnie przeprowadzona dyskusja panelowa podsumowała całość. Konferencja, zarówno pod względem merytorycznym, jak i organizacyjnym, uzyskała duże uznanie uczestników. Wydano informator pokonferencyjny w dwóch wersjach: papierowej i elektronicznej. **Cykl zajęć ruchowych dla rodziców** stanowił trzon Projektu. Były to zajęcia typu: gimnastyka lecznicza z wykorzystaniem dużych piłek, aerobik, Ruch Rozwijający Weroniki Sherborne, nornic walking, zajęcia na siłowni, zajęcia na basenie metodą Helwika.. Uczestniczki zajęć miały okazję doświadczyć ruchu. W większości były to pierwsze doświadczenia: z kijkami, dużymi piłkami typu Bobath, pierwszy pobyt na siłowni, kolorowe zabawy w wodzie, rytmiczny aerobic...cały kalejdoskop ruchu. Jedyne Metoda Ruchu Rozwijającego nie była czymś nowym, ale jak zwykle miłym i lubianym przez dzieci, i rodziców i trudno się temu dziwić w szkole imienia Weroniki Sherborne, twórczyni MRR. Mamy nadzieję, że uczestniczki Projektu zatęsknią za tego typu aktywnością i będą z niej korzystać we własnym zakresie na co dzień dla własnego zdrowia i radości. W czasie kiedy matki zajęte były wzmacnianiem mięśni i rzeźbieniem figur, dzieci korzystały z zajęć arteterapii i usprawniały małą motorykę.

Kolejny projekt **„Mamy takie mamy”** został dofinansowany ze środków FL Ramża „Razem po 1%”. Dzięki niemu zorganizowano cykl warsztatów prowadzonych przez matki, które posiadają umiejętności związane z ich hobby. Odbiorcami warsztatów były inne zainteresowane matki i nauczyciele. Warsztatom towarzyszyły wystawy prac. Tematyka: palmy wielkanocne, kwiaty z bibuły, papieru kolorowego, szydełkowanie, robienie na drutach, wyrób biżuterii, artystyczne szycie firan, dekoracje z materiałów przyrodniczych, pieczenie ciast i ciasteczek, a nawet tortu. Projekt ten został opracowany jako działanie towarzyszące otwarciu Różanej Kawiarenki, miejsca zaaranżowanego dla celów indywidualnych rozmów z rodzicami, kameralnych spotkań w małych grupach, przyjemnego spędzenia czasu przy kawie, herbacie w oczekiwaniu na dziecko.

W celu wsparcia rodziców w ich staraniach o jak najlepszą rehabilitację dziecka Stowarzyszenie „Jestem” marzy o możliwości wdrożenia projektu **„Będę dzielny w swym wysiłku”**. Założeniem projektu jest zorganizowanie intensywnej i systematycznej „kroczącej rehabilitacji” dla grupy dzieci z niepełnosprawnością intelektualną i ruchową w tym dzieci z otyłością. Przewidywany cykl terapii to dziesięć miesięcy, w trakcie których dzieci uczestniczą systematycznie 2-3 razy w tygodniu w rehabilitacji w pobliżu miejsca swojego zamieszkania, korzystając z dowozu oraz raz w miesiącu w weekendowej sesji w Ośrodku np. w Lalikach, prowadzonym jako Zakład Aktywizacji Zawodowej przez osoby niepełnosprawne.

Dostęp do rehabilitacji dla wielu dzieci jest zbyt trudny: mała operatywność rodziców, brak pieniędzy, brak możliwości przewiezienia dziecka. Stowarzyszenie szuka wsparcia, a pomysł **„rehabilitacji kroczącej”** przedstawiony króciutko powyżej jest dużo lepszym rozwiązaniem niż turnusy rehabilitacyjne. Tym sposobem nauka trafiła „pod strzechy”. Goszcząc na łamach „Eunomii”, Stowarzyszenie „Jestem” z Czerwionki-Leszczyn dziękuje serdecznie za pomoc z nadzieją na dalszą współpracę.

Zapraszamy do współpracy.

www.stowarzyszenie-jestem.pl kontakt@stowarzyszenie-jestem.pl



Instytut Sztuki

Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej „FOTON”

SMAK LATA, czyli wakacyjna przygoda z fotografią

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Przygoda ta zainaugurowana została przed pięciu laty w Raciborskim Centrum Kultury. Regularnie dwa razy w roku tj. podczas wakacji letnich i ferii zimowych członkowie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON pod kierunkiem swojego opiekuna prowadzą warsztaty fotograficzne dla dzieci i młodzieży z różnych środowisk. Realizując w ten sposób swoje zadania statutowe, dzielą się zdobytą podczas studiów wiedzą oraz doświadczeniem. Jako wolontariusze, poświęcają swój wolny od nauki czas, by pomóc organizatorom wypoczynku dla uczniów z wielu szkół.

Program tegorocznych warsztatów zwraca uwagę na estetyczne walory lokalnej przyrody. Bogactwo flory i fauny leśno-stawowego Rezerwatu Przyrody „Łęczok” to dla uczestników letniej przygody źródło informacji a jednocześnie inspiracji twórczych. Od lat obserwuję niepokojące zjawisko znudzenia wśród młodzieży szkolnej. W ostatnim czasie zdecydowanie się ono pogłębia. Wiele godzin spędzonych przed ekranem komputera w ciągu roku szkolnego sprawia, że komunikacja międzyludzka staje się coraz trudniejsza. Intensywny rozwój technologii informacyjnej i komunikacji elektronicznej oddala człowieka z każdym dniem od naturalnego środowiska, oferując medialne zamienniki. Nadpobudliwość czy agresja wśród młodzieży to dziś zjawisko bardzo częste. Moim zdaniem, jednym ze sposobów odwrócenia tej tendencji jest powrót do natury. Próba przywrócenia koncentracji, wyostrenia wzroku i znalezienia sensu dla wielu działań możliwa jest w atmosferze wyciszenia. Światło drgającego monitora, intensywność jaskrawych barw i wysokie decybele z pewnością nie pozwolą się wyciszyć. W tej sytuacji niepowtarzalne piękno raciborskiej przyrody, oferując alternatywne wartości, staje się naturalną płaszczyzną twórczych poszukiwań. Bezpośrednia obserwacja życia mieszkańców rezerwatu i odkrywanie jego tajemnic przez pryzmat obiektywu fotograficznego z pewnością przyczynia się do poszerzenia wiedzy. Naturalne barwy światła, różnorodność form i faktur, czy zjawisko odbicia pozwalają kreować bardzo indywidualne i niepowtarzalne kadry. W tych okolicznościach smak lata

daje się bardzo wyraźnie odczuwać.

Do tegorocznych warsztatów zaproszony został wyjątkowy gość - **mgr Stanisław Różycki**, wychowawca licznego grona młodzieży, nauczyciel biologii, autor zestawu filmów o Rezerwacie Przyrody „Łęczok”, ale przede wszystkim człowiek o ogromnym sercu i wrażliwości, mój przewodnik i autorytet w świecie przyrody. Jego ogromne umiejętności pedagogiczne, wiedza i doświadczenie przyczyniły się do uatrakcyjnienia warsztatów. Młodzież poznała wiele tajemnic rezerwatu. Spotkanie z takimi okazami, jak **zaskroniec zwyczajny** (*Natrix natrix*), **salwinia pływająca** (*Salvinia natans*), czy **kotewka orzech wodny** (*Trapa natans* L.) z pewnością zostaną na długo w pamięci młodych poszukiwaczy letnich przygód. W programie trzydniowych warsztatów znalazło się również miejsce na obserwację i działania twórcze w Parku im. Miasta Roth. Tu młodzież miała okazję wykonać portrety fotograficzne drzew pomnikowych, utrwalając ich wizerunki w różnych technologiach, tj. cyfrowej, klasycznej fotografii, a nawet otworkowej.

Za poświęcony czas i ogromne zaangażowanie dziękuję Panu mgr. Stanisławowi Różyckiemu oraz członkom FOTON-u: Agnieszce Gogolewskiej, Katarzynie Czaplickiej, Kamilowi Materzokowi oraz Patrycji Piechuli (uczennicy Liceum Plastycznego w Raciborzu).



Dr Gabriela Habrom-Rokosz objaśnia tajniki fotografii młodym adeptom sztuki

Foto: K. Czapliska FOTON



Dociekliwość fotografa

Foto: G. Habrom-Rokosz

Dział Promocji i Współpracy z Zagranicą

W Rydułtowach stawia się na świadome przeżywanie kultury przez młodzież

W galerii Złote Grabie w Rydułtowach w dniu 25 czerwca 2013 r. odbyło się otwarcie wystawy "Letniego Salonu Artystycznego". Wystawę rodzimych dzieł artystycznych zaaranżowali sami ich wykonawcy – uczniowie pierwszej klasy o profilu „animator kultury” Liceum Ogólnokształcącego im. Noblistów Polskich w Rydułtowach, z którą to szkołą nasza uczelnia od kilku lat współpracuje. Na wernisaż przybyło wielu znakomitych gości, m.in.: Burmistrz Rydułtów Kornelia Newy, Rady Miasta Rydułtowy Barbara Wojciechowska, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Wodzisławskiego Roman Juzek, członek zarządu powiatu Zbigniew Seemann, ks. dziekan Konrad Opitek. W ramach współpracy do udziału w przedsięwzięciu zaproszono także Prorektora ds. organizacji i rozwoju PWSZ w Raciborzu dr. inż. Juliusza Kiesia PWSZ, który przybył w towarzystwie przedstawiciela Instytutu Sztuki dr. hab. Franciszka Niecia.

Siedemnastoletni uczniowie z klasy 1c, objęci patronatem Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, wykazali się olbrzymim zaangażowaniem w realizację pracochłonnej innowacji pedagogicznej pod nazwą „animator kultury”, co spotkało się z aprobatą władz miasta oraz zaproszonego grona znakomitych osobistości, obracających się w sferze kulturowej regionu śląskiego. Klasa o profilu „animator kultury” jest dowodem na to, że Rydułtom kultura jest potrzebna – podkreśliła Janina Chlebik-Turek, dyrektor Rydułtowskiego Centrum Kultury „Feniks”

oraz współautorka prowadzonej innowacji. Dyrektor RCK podkreśliła zasadność organizowanego przedsięwzięcia, twierdząc, że „w ten sposób wychowujemy nie tylko twórców kultury, ale również, co bardzo istotne, jej świadomych odbiorców!”.

[Tekst powstał m.in. w oparciu o materiał przekazany przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Noblistów Polskich w Rydułtowach na potrzeby portalu internetowego Wodzisław Śląski.naszemiasto. pl]



Prorektor PWSZ dr. inż. Juliusz Kieś i dr. hab. Franciszek Nieć wśród gości obecnych na otwarciu wystawy

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Studentki z zebraną karmą dla zwierząt ze schroniska

Dyrektor mgr Zenona Mrozek, wolontariusze z Fundacji Dr. Clown oraz mali pacjenci

Biblioteka PWSZ w Raciborzu

Co można zrobić z karą biblioteczną?

mgr Zenona Mrozek, Dyrektor Biblioteki

Z okazji Tygodnia Bibliotek oraz Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich Biblioteka PWSZ ogłosiła akcję „Wymień karę na karmę – karmę dla zwierząt lub karmę dla duszy”.

W dniach 22-24 kwietnia 2013 roku czytelnicy, przynosząc karmę dla zwierząt lub książeczki dla dzieci mogli anulować zaległości wynikające z nieterminowego zwrotu książek do biblioteki. Pozyskane w ramach akcji książeczki i gry stolikowe trafiły do pacjentów Oddziału Dziecięcego raciborskiego szpitala. W czasie obchodów Tygodnia Bibliotek pracownicy biblioteki wspólnie z Fundacją Dr. Clown zorganizowali spotkanie dla małych dzieci. Z tego względu, że 2013 jest to Rok Juliana Tuwima, studentki zrzeszone w fundacji na wesoło przedstawiły wiersze tego autora oraz włączyły dzieci do zabawy. Książeczki podarowane przez studentów i pracowników PWSZ oraz dodatkowo zakupione przez uczelnię, zostały złożone na świetlicy Oddziału Dziecięcego. Akcja została bardzo dobrze

przyjęta przez pacjentów, lekarzy oraz pracowników Oddziału Dziecięcego Szpitala Rejonowego w Raciborzu.

Karma dla zwierząt pozyskana w ramach tego bibliotecznego przedsięwzięcia, została 12 czerwca przekazana do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Raciborzu. Pracownicy i studenci raciborskiej Uczelni zebrali łącznie trzydzieści kilogramów karmy.

Pracownicy biblioteki serdecznie dziękują wszystkim, którzy włączyli się w tę pozytywną akcję.

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Walijska księżna na Śląsku

dr Joanna Kapica-Curzytek

Uchwałą Sejmiku Województwa Dolnośląskiego rok 2013 został ustanowiony w Województwie Dolnośląskim Rokiem Księżnej Daisy von Pless. Warto bliżej poznać tę postać, przez większość życia związaną z Książem i z Pszczyną. „Taniec na wulkanie”, wspomnienia, napisane przez Daisy von Pless osobiście, to fascynująca podróż w czasie i unikalny obraz życia najwyższych europejskich sfer na początku XX wieku, które toczyło się także w naszym regionie.

Wydane w 1929 roku wspomnienia księżnej Daisy dowodzą, że musiała być kobietą utalentowaną, o wielkim darze obserwacji, wrażliwą i pełną twórczej energii. Przez lata prowadziła zapiski w pamiętniku, które przerodziły się później w szersze wspomnienia. Urodzona w 1873 roku Maria Teresa Oliwia Cornwallis-West – w rodzinie nazywana poufale Daisy – pochodziła z walijskiej rodziny od dawna zakorzenionej w najwyższych sferach i zaprzyjaźnionej z brytyjską rodziną królewską. Autorka przytacza w skrócie swoją rodzinną genealogię, opisując swoich członków rodziny. Miała szczęśliwe dzieciństwo, upływające w dostatku. Mamy okazję przeczytać utrwalone jej piórem obrazy codziennego życia toczącego się wokół królewskiego dworu – takie relacje z pierwszej ręki nie zdarzają się często.

„zobaczyłam tam wspaniały, biały pałac, zbudowany przez mojego teścia około 1870 r. w miejscu, gdzie wcześniej stał już podobny” (s. 35). Od razu zauważyła kontrasty pomiędzy brytyjskim a niemieckim stylem życia. Raziła ją sztywna, drobiazgowo etykieta, od której nie było wyjątków. Księżna żyła w luksusowych warunkach, ale nigdy nie zaakceptowała obnoszenia się z bogactwem i życia na pokaz. Z czasem rozwinęła intensywną działalność charytatywną, ale początki na nowym miejscu musiały być dla niej trudne, bo nie znała języka niemieckiego, a mąż nie dawał jej należytego wsparcia. Daisy ciepło wspomina swojego teścia, który był dla niej wyrozumiały i rozciągał nad nią ochronny parasol przed pozostałymi członkami rodziny.

Większą część wspomnień zajmują opisy prywatnego życia księżnej pary, toczącego się przeważnie między Książem a Pszczyną. O jego wystawności świadczy m.in. fakt, że rodzina von Hochberg dysponowała swoim prywatnym pociągiem, a podczas obiadów obsługiwało im trzydzieści osób. Ich wysoka pozycja – przyjaźń cesarzem Wilhelmem II i jego żoną Augustą i ich otoczeniem – wymagała także systematycznych wizyt na dworze w Berlinie. Z pozoru to życie jak z bajki, ale księżna Daisy przyznaje: „berlińskie społeczeństwo było i nadal jest bardzo nudne. Czasami nawet wydawało mi się, że nie wytrzymam następnej minuty” (s. 54). Można

Książ – Pszczyna - Berlin

Daisy miała 18 lat, gdy na balu u króla Anglii Edwarda VII poznała swojego męża, księcia pszczyńskiego Jana Henryka XV von Hochberga, pana na Książu, który ówczesnie był sekretarzem ambasady niemieckiej w Londynie. Po zawarciu małżeństwa książę porzucił dyplomację i wrócił w rodzinne strony. Tak oto księżna von Pless znalazła się na Śląsku, z którym była związana do końca życia. „Gdy przyjechałam do Pszczyny”, wspomina

chyba powiedzieć, że jej bogata osobowość nie mieściła się w sztywnych ramach reguł i towarzyskich konwenansów. Jedyne odstępstwem od nich była możliwość występowania na prywatnych koncertach – księżna uczyła się śpiewu, miała bardzo ładny głos. Daisy jednak nie jest sfrustrowana i zgorzkniała – sylwetki opisywanych przez nią osób nie koncentrują się wyłącznie na wadach. Księżna von Pless o każdym ma dobre słowo, a nawet jeśli pisze o mniej chlubnych cechach charakteru - czyni to z umiarem i delikatnością. Warto zaznaczyć, że wiele osób z tego kręgu żyło jeszcze, gdy pamiętniki zostały wydane.

Wśród sławnych osobistości Europy

Przyjaźń książęcej pary z cesarzem Wilhelmem II miała wiele cech zażyłości – był on ich protektorem i częstym gościem w śląskich dobrach Hochbergów, uczestnicząc w polowaniach, balach i przyjęciach. Z kart tych wspomnień rysuje się prywatny portret cesarza Wilhelma II. Dotknięty od urodzenia kalectwem (nieudolaw lewej ręki) był jednak znakomitym jeźdźcem, a także entuzjastą nowej wtedy gry w ping-ponga. Prywatnie Daisy bardzo go lubiła jako człowieka, przyjaźnili się także ze względu na pamięć matki Wilhelma, która była Angielką. Natomiast księżna była raczej krytyczna wobec prowadzonej przez niego przepelnionej militarystką polityki. Była zdania, że cesarz dąży do wywołania I wojny światowej tylko dlatego, by zapewnić sobie miejsce w historii. Nie mogła pogodzić się z tym, że cesarz składa polityczne obietnice bez pokrycia.

Daisy kochała podróże, szczególnie rejsy morskie. Wspaniałe są jej opisy podróży – do Rosji, Egiptu, Brazylii, Argentyny, na południe Francji i do Monte Carlo. Wzruszają relacje z jej powrotów do Anglii i Walii, gdy mogła spotykać się z długo niewidzianymi członkami rodziny i przyjaciółmi. Do kręgu przyjaciół rodziny Hochbergów należało wiele sławnych nazwisk Europy: nie tylko cesarz Wilhelm II, ale też między innymi kanclerz Niemiec von Bülow, carska rodzina Romanowów, czy następcą tronu angielskiego Jerzy V. Przybrany synem brata księżnej von Pless był Sir Winston Churchill, polityk i pisarz. Interesujące są zapiski księżnej, w których pisze o swoich spostrzeżeniach na temat sytuacji politycznej w Europie i o samych Niemcach. Niezbyt pochlebnie wypowiada się o ich „pruskim duchu”, fanatyzmie i nietolerancji wobec innych narodów. Dostrzega dążenia niepodległościowe Polaków.

Wojna

Rok 1914 położył kres wygodnemu życiu w kręgu wyższych sfer. Mąż i najstarszy syn wstąpili do wojska. Uczucia księżnej były rozdarte pomiędzy Niemcy i jej ojczyznę, Wielką Brytanię. Nie mogła pogodzić się z tym, że oba kraje stały się wrogami. Nie chcąc siedzieć beczynnie, zaangażowała się w pracę w szpitalu – co znamienne – pomagając żołnierzom obu stron. Niemiecka księżna wspierająca Anglików: to musiało wywołać skandal i rzeczywistość, księżna Daisy miała z tego powodu wiele nieprzyjemności. Swoją działalność ograniczyła, później wyjechała na front do Serbii, a w skrzydle zamku w Książu urządziła sanatorium dla rekonwalescentów. Do końca wojny z trudem godziła emocje: sercem była za Wielką Brytanią, ale jako żona Niemca i przyjaciółka ludzi z kręgu władzy, musiała być lojalna. Okres wojny bardzo przyczynił się do osłabienia więzi między małżonkami von Pless. Poglądy Jana Henryka graniczyły z nacjonalizmem, co nie odpowiadało jego żonie. Do rozwodu doszło w 1923 roku.

Lichnowscy

Interesującą regionalną ciekawostką może być dla nas fakt, że do znanych księżnej Daisy należał także wywodzący się z Krzyżanowic książę Karl von Lichnowsky. Wiele razy gościł w ich pszczyńskiej rezydencji. Daisy spotykała się z nim także w Londynie, gdzie von Lichnowsky był niemieckim ambasadorem. Pomógł jej załatwić formalności związane z powrotem na Śląsk, gdy wybuch I wojny zastał księżną w Anglii. Księżna von Pless

4 sierpnia 1914 zanotowała, że von Lichnowsky bardzo emocjonalnie przeżywał rozpoczęcie wojny: „*biedny książę Lichnowsky spacerował, płacząc w parku St. Jamesa*” (s. 270). Był przeciwnikiem zbrojnej konfrontacji: „*Lichnowsky upierał się, że rozpoczęcie wojny było błędem Niemiec*” (s. 351). Daisy wspomina również o burzy wywołanej publikacją wspomnień „*Meine Londoner Mission*” jego autorstwa. W marcu 1918 notuje, że zostały one opublikowane bez wiedzy autora, co jednak nie zapobiegło wybuchowi skandalu. Jak pisze w liście do księżnej jedna z jej znajomych: [Lichnowsky] „*zrobił z siebie głupca i nie może się nigdzie pokazać*” (s. 405). We wspomnieniach pojawia się także żona księcia Lichnowskiego Mechtild, opisana przez Daisy jako naturalna i bezpośrednia.

Ciąg dalszy

Księżna von Pless z dumą pisze o swoich trzech synach. Wszyscy znali język polski. Najmłodszy syn (sprawca głośnego obyczajowego skandalu) zmarł w wieku 26 lat, a dalsze losy dwóch pozostałych synów były typowe dla wielu śląskich rodów: starszy Jan za swoją ojczyznę uważał Niemcy, zaś młodszy Aleksander – przyjął polskie obywatelstwo, a podczas II wojny światowej wstąpił do Wojska Polskiego i służył w sztabie gen. Sikorskiego jako tłumacz.

Wspomnienia kończą się na roku 1918. Bardzo dobrą inicjatywą wydawcy było dopisanie dalszego ciągu losów księżnej Daisy. Po rozwodzie prowadziła życie bogatej arystokratki, podróżując, pisząc pamiętniki. Gdy wybuchła II wojna światowa, schorowana księżna próbowała działać na rzecz Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i docierała z pomocą do więźniów obozu Gross Rosen, wzbudzając posłuch i respekt wśród butnych esemanów. Gdy pisano posłowie do „*Tańca na wulkanie*”, nie były znane jej ostatnie dni. Dopiero niedawno ustalono, że na krótko przed śmiercią została przez nazistów wysiedlona z zamku w Książu i przeniesiona do Wałbrzycha, gdzie zmarła 29 czerwca 1943 roku. Dokładna data śmierci księżnej znana jest dopiero od niedawna, gdy udało się odnaleźć w archiwach wałbrzyskiego kościoła ewangelicko-augsburskiego autentyczny akt zgonu.

Dokument epoki

Wspomnienia księżnej Hochberg von Pless są wspaniałym, barwnym dokumentem epoki. To znakomita okazja, by poznać wiele osób znane z podręczników historii od ich nieznanej, prywatnej strony. Książka dostarcza też bogatej wiedzy o obyczajowości, modzie, zwyczajach (nie wyłączając skandali towarzyskich!) i polityce. Jest także przyczynkiem do poznania historii naszego regionu. Aż trudno uwierzyć, że od opisywanych wydarzeń w pamiętnikach Daisy minęło zaledwie jedno stulecie. Świat i Europa zmieniły się radykalnie – Śląsk też wygląda zupełnie inaczej, niż w czasach, gdy żyła księżna.

Wielkim walorem tej książki są liczne i unikalne zdjęcia, pochodzące z archiwum Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego. Niestety, to jedyna pozytywna rzecz, którą można powiedzieć o redakcji książki. Przyjemność lektury psuje nieudolne tłumaczenie, miejscami tak fatalne, że niektóre fragmenty po prostu nie nadają się do publikacji. W tekście książki autorka przytacza dużo listów, ale ich styl i poziom tłumaczenia jest nieprofesjonalny i przez to irytujący. Należałoby również koniecznie poprawić redakcję licznych przypisów. Ich zaletą jest to, że z krótkich notek biograficznych możemy dowiedzieć się kim były osoby z otoczenia księżnej von Pless. Niedopuszczalne są jednak znaki zapytania tam, gdzie powinny znaleźć się informacje o datach śmierci. To poważna usterka, bo przypisy te dotyczą w większości osób znanych i ustalenie dokładnych informacji z nimi związanych doprawdy nie powinno być dla redaktorów żadnym problemem. Bodać najlepszą rzeczą, którą można byłoby zrobić, by uczcić Rok Księżnej Daisy von Pless – to wydać ten tom na nowo, w starszej redakcji i koniecznie w nowym, profesjonalnym tłumaczeniu.

Daisy Hochberg von Pless, *Taniec na wulkanie*, Wyd. Arcana, Kraków 2003, ss. 453.

Studium Języków Obcych

Lingwistyczne zabawy z tekstami piosenek

mgr Joanna Marchwiak

Muzyka istnieje od niepamiętnych czasów i zawsze towarzyszy człowiekowi. Słuchamy jej codziennie, a wszędzie obecne telefony komórkowe, mp3, mp4, tablety i walkmany znacznie ułatwiły do niej dostęp. Każdy słucha muzyki. Odpowiedni zapis dźwięków potrafi zmotywować do działania, czujemy że dostajemy tzw. ‘powera’ – wchodzimy na wysokie obroty, kiedy słyszymy nasze ulubione brzmienia. Możemy też wyciszyć się i zrelaksować przy spokojnych tonach. Muzyka jest narzędziem stymulującym wszechstronny rozwój: pobudza, uspokaja, motywuje. To świetne antidotum, o czym świadczy wprowadzenie muzykoterapii jako certyfikowanej formy leczenia.

Z czasem z melodią ludzie zaczęli łączyć słowa oraz dłuższe teksty i w ten sposób powstała najpopularniejsza forma muzyki - piosenka. Poprzez piosenki, a właściwie ich teksty, możemy wyrazić swoje przekonania, swój bunt, miłość, nienawiść i inne uczucia. Teksty to powszechna forma przekazu. Teksty, teksty no właśnie - czy ludzie słuchają o czym jest dana piosenka? Co ma przekazać? Często odnoszę wrażenie, że niestety nie. Przykładów mogłabym podać wiele, ale może ten wystarczy: na polskich weselach zwyczajowo pierwszy taniec należy do pary młodej. Co się wówczas śpiewa? Jest kilka sztampowych utworów, jak np. „Złote obrączki”, „I will always love you” czy „Kochać, jak to łatwo powiedzieć”. Razu pewnego, będąc w kręgu osób krążących na parkiecie wokół świeżo poślubionych, usłyszałam jak tzw. band zaczyna śpiewać „Windą do nieba” grupy „Dwa plus jeden”. Przeżyłam, jak kilka innych osób, konsternację, ale większość weselników dalej płaśła radośnie w totalnej nieświadomości, bowiem wychwytywała tylko fragment: „Już mi niosą suknię z welonem” (skoro jest o welonie, to na wesele piosenka idealna), tymczasem wsłuchując się dokładniej usłyszymy:

„Mój piękny panie ja go nie kocham taka jest prawda,
Pan główną rolę gra w każdym śnie
Ale dziewczyna przez życie nie może iść całkiem sama
Życie jest życiem, pan przecież wie”

W tej piosence panna młoda wychodzi za męża, bo tak trzeba i nie jest z tego powodu szczęśliwa - czy to odpowiedni utwór dla szczęśliwych nowożeńców? Nie sądzę. Sytuacja z rozumieniem tekstów wygląda jeszcze gorzej w kontekście piosenek anglojęzycznych. Przekręcanie słów jest na porządku dziennym. Kilka przykładów:

1. We are going to eat pizza /org.: We are going to Ibiza (“Vengaboys”).
* Zjemy pizzę / pojedziemy na Ibizę
2. Lay off my blues wait shoes / org.: Lay off my blue suede shoes (Elvis Presley)
*Odczep się od moich blusowych, zaczekaj, butów?/ org.: Odczep się od moich zamzowych niebieskich butów
3. Billy jeans, not my lover / org.: Billy Jean is not my lover (Michael Jackson)
*Billy dzinsy, nie mój kochanku/ org.: Billy Jean nie jest moją kochanką
4. She's scared / org.: She's got it (“Bananarama”)
*Ona jest wystraszona /org.: Ona ma w sobie to coś
5. Golden isle / org.: Golden eye (Tina Turner)
*Złota wyspa /org.: Złote oko
6. Yamaha / org.: You're my heart (“Modern Talking”)
Pójdźmy o krok dalej. Radosna twórczość naszych rodaków przejawia się również w doszukiwaniu się polskich słów w piosenkach. Jak wszyscy wiemy, Polak potrafi.

1. Osiem zapalek ... - /org.'Oceans apart' (Richard Marx)
2. Za drzwiami / org. 'Touch me' (Samantha Fox)
3. Synu nie bluzgaj / org. 'Son of the blue sky' (“Wilki”)

4. I rowerek... i rowerek ... / org....Dee do de de, dee do de de ... (Eddie Mercury 'Living on my own')
5. Bigos / because

Niby słuchanie wymaga mniej wysiłku niż mówienie, a jednak jak widać sprawia więcej trudności. Słuchanie (nie „słyszenie”) domaga się odrobiny skupienia, szczypty czujności i co nieco uwagi. Wsłuchujemy się więc w teksty, nie tylko w melodię. Jak powiedział Jeremi Przybora „Piosenka jest dobra na wszystko”, więc wykorzystajmy takową do podszkolenia angielskiego w sposób łatwy i przyjemny. W kolejnych numerach chciałabym „rozebrać” mniej lub bardziej znane utwory pod kątem słownictwa bądź struktur gramatycznych. Na początek Rod Steward, który był w Polsce niedawno, po sąsiedztwie – w Rybniku. Piosenka nostalgiczna, z nieskomplikowanym tekstem. Wystarczy zapamiętać pierwszy wers i czas terazniejszy Present Continuous opianowany.

Rod Steward *'Sailing'* (1972)

I am sailing
I am sailing
home again 'cross the sea.
I am sailing stormy waters
to be near you, to be free.
I am flying
I am flying like a bird 'cross the sky
I am flying, passing high clouds, to be with you to be free.

Can you hear me,
can you hear me thro' the dark night far away.
I am dying forever trying, to be with you who can say.
Can you hear me,
can you hear me thro' the dark night far away.
I am dying, forever trying to be with you who can say.

We are sailing
we are sailing home again 'cross the sea.
We are sailing stormy waters, to be near you, to be free.

Oh Lord to be near you to be free
Oh Lord to be near you to be free . . .
Sail- żeglować
Fly – latać
Die- umierać

Present Continuous - czasu tego używamy jeśli mówimy o czynności odbywającej się w danym momencie lub w niedalekiej przyszłości. Zdanie budujemy wg wzoru 1+2+3:

1. Podmiot (osoba) + 2. 'to be' (am/ is/ are) + 3. czasownik z końcówką –'ing'
- I am sailing – czyli 'I' (podmiot) + am + sail + ing . Ja żegluję
We are sailing – czyli 'we' (podmiot) + are + sail + ing . My żeglujemy

Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasilily nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

Redakcja

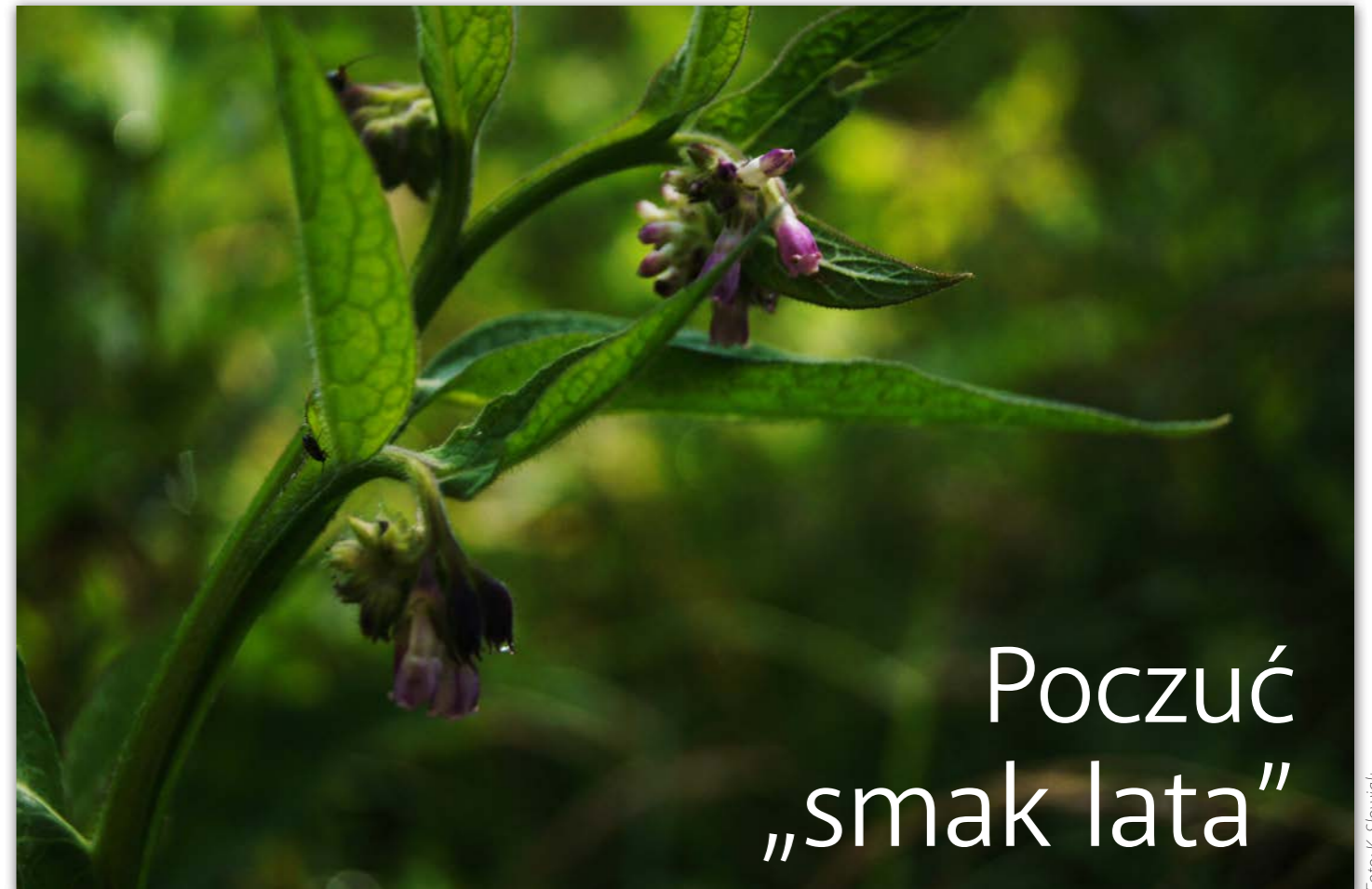
1. Blythe S.G. (2013). Jak ocenić dojrzałość dziecka do nauki. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
2. Castells M. (2013). Władza komunikacji. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
3. Cekiera C. (2013). Papierosy : palący problem palenia. Łysomice: Europejskie Centrum Edukacyjne.
4. Domaradzki J. (2013). Środowiskowe uwarunkowania krótkookresowych przemian morfologicznych i funkcjonalnych 10-15-letniej młodzieży polkowickiej. Wrocław: Wydaw. AWF.
5. Gorzelańczyk P., Kołodziej J.A. (2013). Przewodnik do rozwiązywania zadań z mechaniki płynów z wykorzystaniem metod komputerowych. Piła: PWSZ im. Stanisława Staszica.
6. Grzegorzewska I. (2013). Odporność psychiczna dzieci alkoholików. Warszawa : Wydaw. Naukowe Scholar.
7. Ignasiak Z. [et al.] (2012). Ocena zmian inwolucyjnych wybranych aspektów kondycji biologicznej osób starszych. Wrocław Wydaw. AWF.
8. Jurek A. (2012). Metody nauki czytania i pisanie z perspektywy trudności uczniów. Gdańsk : Harmonia Universalis.
9. Kołakowski A. (red.) (2013). Zaburzenia zachowania u dzieci. Sopot: GWP.
10. Konopnicka J. (2013). Szkoła i nauczyciel w środowisku raciborskim w latach 1945-1950. Racibórz : Wydaw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.
11. Łaciak B. (red.) (2013). Dzieciństwo we współczesnej Polsce : charakter przemian. Warszawa : Wydaw. Akademickie Żak.
12. Marzec-Holki K. (red.) (2012). Profilaktyka i resocjalizacja : od dysfunkcji do funkcjonalności. Warszawa: Wydaw. Akademii Pedagogiki Specjalnej.
13. Mittermaier R. (red.) (2010). Nordic walking: całoroczny trening. Warszawa: Wydaw. RM.
14. Morawski R. (2010). Prometeusz w opresji? : o funkcjonowaniu społecznym pracownika socjalnego. Warszawa : Wydaw. Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP.
15. Naglak Z. (2013). Trenowanie gracza na specjalnym etapie. Wrocław: Wydaw. AWF.
16. Pospiszyl K. (2013). Dramaty rodzinne w mitach i opowieściach. Warszawa : Wydaw. Akademickie Żak.
17. Schuman H. (2013). Metoda i znaczenie w badaniach sondażowych. Warszawa: Oficyna Naukowa.
18. Sedlacek T. (2012). Ekonomia dobra i zła : w poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgamesza do Wall Street. Warszawa : Studio EMKA.
19. Slany K. (red.) (2013). Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
20. Sołtysiak T. (red.) (2012). Wybrane aspekty pracy penitencjarnej. Bydgoszcz: Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
21. Sołtysiak T., Nowakowska A. (red.) (2010). Młode pokolenie – ofiary czy sprawcy przemocy? Bydgoszcz: Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
22. Sowińska H. (red.) (2013). Dziecko w szkolnej rzeczywistości : założony a rzeczywisty obraz edukacji elementarnej. Poznań : Wydaw. Naukowe UAM.
23. Stępnia K. (2013). Słownik gwar przestępczych. Kraków: Oficyna Wydawnicza Mireki.
24. Szempruch J. (2013). Pedeutologia : studium teoretyczno-pragmatyczne. Kraków : Oficyna Wydawnicza "Impuls".
25. Śliwerski B. (2013). Diagnoza uspołecznienia publicznego szkolnictwa III RP w gorszej centralizmu. Kraków : Oficyna Wydawnicza "Impuls".
26. Świtka J., Kuć M. (red.) (2007). Duszpasterstwo więzienne w pracy penitencjarnej. Lublin : Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.
27. Touraine A. (2013). Po kryzysie. Warszawa: Oficyna Naukowa.
28. Wierzbicka-Damska I. (2013). Zmiany wybranych wskaźników budowy i składu ciała oraz wydolności fizycznej pod wpływem różnych bodźców treningowych. Wrocław : Wydaw. AWF.
29. Winnicka E. (2011). Londyńczycy . Wołowiec: Wydaw. Czarne.
30. Wrzesień W. (2013). Krotka historia młodzieżowej subkulturowości. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.



Foto: P. Piechula (Licium Plastyczne)



Foto: P. Piechula (Licium Plastyczne)



Poczuć „smak lata”

Foto: K. Słowiak



Foto: A. Ośko



Foto: A. Bilicz



Foto: A. Bilicz

Kościół pątniczny

W otwierającym nowy rok akademickim numerze naszego czasopisma zdecydowaliśmy się umieścić zdjęcie, przedstawiające sylwetkę kościoła Matki Bożej w Raciborzu. Ta barokowa świątynia, stojąca na miejscu dawnego drewnianego kościółka, pochodzącego z XV wieku, kryje w sobie piękny i uważany za cudowny obraz Matki Boskiej, będący kopią ikony jasnogórskiej. Okoliczności pojawienia się tego obrazu w Raciborzu oraz genezę pierwotnego kościoła przedstawia stara legenda, posiadająca wiele wariantów, wśród których znajduje się urzekające i obszerne opowiadanie zapisane przez Brunona Strzałkę (o którym kilkakrotnie wspominaliśmy na łamach „Eunomii”) w jego zbiorze z 1976 roku pt. *Godki i bojki śląskie*. Warto sięgnąć po tę napisaną archaiczną gwarą raciborską, wielowątkową gawędę.

Mało kto pamięta obecnie, że kościół Matki Bożej z cudownym wizerunkiem jest bezspornie najstarszym sanktuarium maryjnym na Górnym Śląsku, do którego już w XV wieku przybywały tłumy pątników, aby wypraszać łaski u tronu Matki Bożej Raciborskiej. Tradycja pielgrzymowania – całych parafii oraz pielgrzymów indywidualnych – do raciborskiej świątyni utrzymuje się stale przez wszystkie stulecia i jest żywa również w obecnych czasach.

Wśród znaczących pątników był także król Jan III Sobieski, który w drodze pod Wiedeń w 1683 roku zatrzymywał się w sanktuariach maryjnych i kościołach poświęconych Matce Boskiej (m.in. nawiedził przed wyruszeniem z Krakowa wszystkie tamtejsze kościoły (!), następnie udał się na Jasną Górę, a już w granicach Górnego Śląska modlił się m.in. w kościele piekarskim oraz w sanktuarium w Rudach), aby powierzać misję ocalenia Europy Bogu i Jego Matce. Wprawdzie żadne świadectwa pisane nie potwierdzają przybycia króla Jana do kościoła Matki Bożej, jednak w tradycji lokalnej ten fakt jest bardzo głęboko zakorzeniony. Warto go przypomnieć w roku 330 rocznicy wielkiej bitwy.

Od maja 2006 roku przed raciborskim kościołem stoi pomnik bł. Jana Pawła II według projektu prof. Czesława Dźwigaja. Również On, papież z rodu Polaków, poznał tę świątynię, gdy jako bardzo młody kapłan wędrował na przełomie lat 40. i 50. po ziemi rybnickiej i raciborskiej, wyruszając na te wojaże z domu swojej ciotki mieszkającej w podrybnickich Stodołach. I znów, podobnie jak w przypadku króla Jana III, nie mamy „twardych” dowodów na obecność młodego księdza Karola Wojtyły w raciborskiej świątyni pod wezwaniem Matki Bożej, ale wiele przesłanek wskazuje na ten fakt. Bł. Jan Paweł II jest z sanktuarium związany jeszcze w inny sposób. Otóż Papież z Polski poświęcił w 1999 roku na gliwickim lotnisku korony znajdujące się na cudownym obrazie. Dlatego też autor projektu pomnika umieścił w dłoni Jana Pawła II koronę z raciborskiego wizerunku.

Pątniczny kościół Matki Bożej (nazywany tak również w piśmiennictwie niemieckim – Matka Boża Kirche) przez wiele stuleci znajdował się w oddaleniu od miasta. Otoczony wieńcem starych drzew był widoczny z daleka. W latach siedemdziesiątych XX wieku, w związku z rozrastaniem się Raciborza, został architektonicznie zdominowany przez budynki z wielkiej płyty. Jednak owa zmiana funkcji (jest on obecnie przede wszystkim centrum jednej z największych w mieście parafii) oraz otoczenia nie przyczyniła się na szczęście w żadnym stopniu do zaniku swoistego *genius loci*, które staje się doświadczeniem każdego, kto na to miejsce przybywa.

